Nr. 27 Łódź, Piątek 27 stycznia 1922 roku. ROK V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji Łódź Fabr — w Koluszkach połączenie do:

Osob.	godz	1.10	do	Krakowa
Pośp.	„	7.00	„	Warszawy bezp.
Osob.	„	9.20	„	Piotrkowa „
„	„	11.05	„	Warszawy pośp.
„	„	15.50	„	Krakowa i Lwowa p
„	„	16.30	„	Warszawy bezpośr
„	„	19.40	„	„ „
„	„	20.40	„	Piotrkowa „
„	„	23.10	„	Krakowa pośp.

ze stacji Łódź—Kaliska:

Pośp.	godz.	0.12	do	Berlina p. Poznań
Osob.	„	2.29	„	Warszawy
„	„	2.59	„	Poznania
„	„	6.53	„	Warszawy
„	„	7.05	„	Sieradza
Pośp.	„	8.45	„	Warszawy
Osob.	„	13.24	„	Poznania
„	„	16.50	„	Sieradza
„	„	18.00	„	Skalmierzyc
„	„	18.28	„	Warszawy
„	„	22.58	„	Poznania

Nastroje angielskie.

Wiadome jest powszechnie, że jednym z najbardziej spornych punktów pomiędzy Londynem a Paryżem jest kwestja udziału Polski w gwarancjach militarnych w razie konfliktu zbrojnego z Niemcami. Francja domaga się poręki angielskiej, że na wypadek wojny polsko niemieckiej, której wybuch jest casus belli dla Francji, Anglja poprze armją swą sojuszników. Lloyd George zasadniczo oponuje przeciw postulatowi francuskiemu.

W jednym z ostatnio otrzymanych przez nas numerów „Times" znajdujemy poświęcony kwestji tej artykuł wstępny pod tytułem „The pact".

W przededniu konferencji genueńskiej, gdy rząd polski przygotowuje się do udziału w niej, uważamy za stosowne zapoznać społeczeństwo polskie z opinją, którą kieruje się większość narodu angielskiego, gdy chodzi o nasze sprawy. Poznanie faktów i sądów politycznych na zachodzie jest bowiem podstawową zasadą dobrego orjentowania się Polski w polityce międzynarodowej. Niestety, u nas bardzo **rzadkie** są objawy istotnego uświadamiania sobie prawdziwego stanu rzeczy; tradycyjny romantyzm zapuścił w polityce polskiej głębokie korzenie i wytworzył atmosferę tego rodzaju, że wprost trudno, sądząc z prasy naszej, odróżnić stan faktyczny od pobożnych i gorących życzeń.

Oto co pisze naczelny publicysta „Times":

„W pewnych sferach francuskich usilnie akcentują, iż pakt francusko-angielski winien być rozciągnięty również na obronę Polski, na wypadek zaatakowania kraju tego przez Niemcy, ponieważ rzekomo atak ten byłby pośrednią napaścią na Francję. Anglja stanowczo nie podziela tej opinji. Mamy wiele sympatji dla Polski i pragniemy, by korzystała ona z odzyskanej wolności w bezpieczeństwie i pokoju. We Francji rozwija się jednak tendencja do zapatrywania się na Polskę, jako na zastępcę Rosji w dawnym sojuszu francusko-rosyjskim na wypadek wojny z Niemcami. Nie uważamy tej koncepcji za ugruntowaną. Polska ani teraz, ani przez czas dłuższy nie będzie mogła zająć tego miejsca, które było udziałem Rosji przed wojną i podczas jej trzech pierwszych lat. Nie osiągnęła ona jeszcze nawet tego stopnia okrzepnięcia, któryby pozwolił sojusznikom patrzeć na nią, jako na szaniec swój na wschodzie Europy. Była ona narażona na wiele ryzyka i niebezpieczeństw i oddała dobre usługi przez odpędzenie bolszewików od Warszawy w roku 1920. Ale polityka jej była niepewna (uncertain) i czasami wysuwała ona żądania, których Anglja żadną miarą nie mogła popierać.

W razie wybuchu konfliktu pomiędzy Polską a Niemcami opinja brytańska z trudnością mogłaby zadecydować o winie (it would not be lasy for British public opinion rapidly to decide on the merits of the case). Sojusz z Francją byłby osłabiony, gdyby były czynione próby wprowadzenia doń klauzuli specjalnej o obronie Polski. W Anglji w tej szczególnie sprawie niema mocnego przekonania. Punkt widzenia tych francuzów, którzy jeszcze zapatrują się na Polskę, jako na broń ochronną przeciw Niemcom, które Francja może dysponować na wschodnich rubieżach, jest do pewnego stopnia nawet niezrozumiały. Gdyby w chwili wybuchu wojny nie istniała armja rosyjska, Francja byłaby rozbita w tym czasie, gdy Wielka Brytanja zbroiła swe siły. Przez odciągnięcie wielkich mas armji niemieckiej Rosja umożliwiła mobilizację angielską w początkach wojny. Armja rosyjska, która wspomagała Francję, już nie istnieje.. Stąd dążenie do zastąpienia Rosji przez Polskę, jako point d'appui. Argument ten jednak jest błędny, nietylko dlatego, że Polska jest jeszcze za słaba, by oprzeć się na niej, ale ponieważ żądanie francuskie jest wielką niesprawiedliwością, uczynioną angielskiej możności i chęci udzielenia Francji pomocy w istotnej potrzebie!

Oto ustęp artykułu „Times", odnoszący się do Polski z punktu widzenia militarnego, pod którym jednak kryje się głęboki sens polityczny: kolosalne niedowierzanie w stosunku do nas. Nie należy ufać zbytnio uczuciom platonicznej sympatji, gdy interes nie jest podstawą przyjaźni. Opinja „Times", najpoważniejszego organu londyńskiego jest w sprawie polskiej stanowczo opinją całego niemal narodu angielskiego. Inna rzecz, że grzeszy ona brakiem wiadomości o istotnym stanie rzeczy i pewną wązkością pola widzenia, które conajmniej ogranicza się do bardzo bliskiej przyszłości.

Czy w poglądach tych nastąpią zmiany i to niezadługo? Odpowiedzieć na pytanie to jest bardzo trudno. Niedawno w depeszy z Londynu donosiliśmy o konferencji partji liberalnej, podczas której krytykowano dosadnie politykę Lloyd George'a w stosunku do Rosji. Liberałowie, jak wiadomo, przeciwni są taktyce uznania rządu sowietów, ponieważ wzmocni to stanowczo ideę jedności państwowej Rosji, podczas gdy uważają oni, że W. Brytanja winna dążyć do rozczlonkowania tego wielkiego kompleksu ziem, który obejmuje trzy czwarte Europy i połowę Azji. Opozycja przeciw Lloyd George'owi na tym punkcie jest nieubłagana. Rzecz inna, że my, polacy, w chwili obecnej nie mamy się czego po niej spodziewać. Liberałowie angielscy mogą mieć jednakie z Polską dążenia w sprawie rosyjskiej, ale nigdy nie spotkamy się z nimi na gruncie kwestji niemieckiej, tam bowiem są oni bardziej jeszcze, niż Lloyd George przyjaźnie usposobieni dla rzeszy.

Jeśli jednak niewiele możemy się w chwili obecnej od ustrojów angielskich, które dziś o wielu rzeczach na świecie decydują, spodziewać, to tym baczniejszą uwagę trzeba zwrócić na konferencję genueńską. Nic zmienniejszego, niż plany polityczne w W. Brytanji. Dziś niewyraźne (pod naszym adresem) w r. 1917 niezwykle się nam przysłużyły, gdy ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, wymógł na Kiereńskim jego słynną deklarację w sprawie niepodległości Polski. Obrady genueńskie mogą z łatwością znów zmienić plany Londynu. Musimy tylko umieć należycie wystąpić, dobrze zaprezentować nasze walory w kwestji gospodarczej odbudowy Rosji, a nadewszystko orjentować się samodzielnie, a nie patrzeć nieustannie na Francję i całkowicie wobec świata zdawać się na jej dyktando. Z pewnością sam Paryż będzie nas więcej za to szanował, a wreszcie w opinji Europy zasłużymy na miano samodzielnego państwa, a nie dodatku jakiegoś do innych, wiecznie chodzącego cudzymi śladami, zależnego i słabego.

A wtedy i „Times" inaczej będzie o nas pisał, a na szali naszych interesów zaważy silnie sympatja i interes naszych sojuszników i bliższych i dalszych sąsiadów.

Czesław Olłaszewski.

Przed konferencją genueńską.

Rokowania angielsko-francuskie. — Stanowisko Stanów Zjednoczonych. — Pogłoski o odroczeniu. — Niemcy i Anglja nie czekają na konferencję i eksploatują Rosję.

WARSZAWA, 26 stycznia (telefonem od naszego korespond.) — Wiadomość podana przez niektóre pisma, o wyjeździe ministra Skirmunta do Paryża na naradę z p. Poincarè w sprawie Konferencji genueńskiej jest, jak dowiadujemy się, niezgodna z prawdą.

LONDYN, 26 stycznia (AW) — Rokowania w sprawie angielsko-francuskiego traktatu gwarancyjnego rozpoczną się w przyszłą środę. Curzon udaje się do Paryża jeszcze przed konferencją ministrów spraw zagranicznych, aby porozumieć się z Poincarem.

WASZYNGTON, 26 stycznia (Pat) Havas. Gompers w imieniu robotników Stanów Zjednoczonych przesłał na ręce prezydenta Hardinga protest przeciwko wzięciu przez Stany Zjednoczone udziału w konferencji genueńskiej, zaznaczając, iż dopuszczenie do obrad w konferencji delegatów rządu sowieckiego pociągnie za sobą niewątpliwie faktyczne uznanie tego rządu.

LONDYN, 26 stycznia (telegram własny „Głosu Polskiego") — Jak donoszą tu z New Yorku, w sferach urzędowych utrzymują, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w Konferencji genueńskiej.

Korespondent waszyngtoński „Times'a" donosi, że w odpowiedzi swej na zaproszenie do udziału w Konferencji genueńskiej rząd Stanów Zjednoczonych wyraził swe ubolewanie, iż nie może wziąć udziału w naradach, jednakowoż życzy uczestnikom Konferencji genueńskiej osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników narad.

PARYŻ, 26 stycznia (telegram własny „Głosu Polskiego") — Paryskie koła polityczne i dyplomatyczne zapatrują się bardzo krytycznie na wiadomości głoszące o wstrzymaniu się Ameryki od uczestnictwa w konferencji i wyrażają zapatrywanie, że Lloyd George i Briand zwołali konferencję genueńską przedewszystkiem przez wzgląd na Stany Zjednoczone, które ciągle jeszcze nie chcą przystąpić do ligi narodów.

Koła paryskie zaznaczają, że **Konferencja genueńska bez udziału Ameryki nie będzie miała wogóle żadnego znaczenia.**

LONDYN, 26 stycznia (Pat.) — Jak donoszą z Waszyngtonu rozeszła się pogłoska, że ze względu na trudności organizacyjne konferencja genueńska ma być odroczona.

BERLIN, 26 stycznia (Tel. wł. „Głosu Pol.") — Podług „Cologne Post" toczą się obecnie układy co do udziału firm Kruppa i Mendelsohna w angielsko-rosyjskim syndykacie, który otrzymał od rządu sowietów szerokie koncesje na olbrzymich przestrzeniach na Uralu i Syberji Zachodniej. Towarzystwo projektowane jest z kapitałem 1 miljarda mk., na które się złożą: Sowiety,, Anglja i Niemcy. Koncesje obejmują lasy, zakłady górnicze i hutnicze.

Echa śmierci papieża.

WIEDEŃ, 26 stycznia. (Pat). W. B. K. Kardynałowie polscy Kakowski i Dalbor przybyli wczoraj i zamieszkali w domu Ojców Zmartwychwstańców. Na dworcu powitał ich poseł Lasocki i członkowie poselstwa polskiego w Wiedniu. W ciągu dnia dzisiejszego złożyli obaj dostojnicy kościoła wizytę posłowi Lasockiemu i nuncjuszowi papieskiemu. Dziś wieczorem obaj kardynałowie odjeżdżają w dalszą drogę do Rzymu.

PRAGA, 26 stycznia. (Pat). W. B. K. „Prager Tageblatt" donosi, że na konferencji przewodniczących klubów senatu profesor Nagler wyraził ubolewanie z tego powodu, iż z okazji śmierci papieża nie wygłoszono w senacie wspomnienia pośmiertnego. Prezydent senatu odpowiedział, że komisja 5-ciu po długich naradach zadecydowała, iż w izbie poselskiej nie będzie wygłoszone wspomnienie pośmiertne. Wobec powyższego nie byłoby zatem wskazane, ażeby senat zajął inne stanowisko.

WIEDEN, 26 stycznia. (Pat). W. B. K. Z okazji śmierci papieża odbyło się dziś w katedrze św. Szczepana uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele rządu i cały korpus dyplomatyczny.

WILNO, 26 stycznia. (Pat). Na znak żałoby z powodu śmierci papieża opuszczono do połowy flagi na gmachach rządowych.

RZYM, 26 stycznia. (Pat). Stefani. Dziś popołudniu przewieziono zwłoki papieża do kaplicy Serca Jezusowego, skąd będą przeniesione do krypty.

W kuźni prawodawstwa polskiego.

Posiedzenia komisji sejmowych. — Sprawa pragmatyki oficerskiej. — Postanowiono utrzymać monopol tytuniowy. — Jaki będziemy mieli czas? — O rekwizycję mieszkań. — Finanse miejskie.

WARSZAWA, 26-go stycznia (Pat). — Komisja konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Omawiano kompetencję ministerstwa rolnictwa; uchwalono projekt rządowy z małemi zmianami.

Komisja spraw wojskowych załatwiła w drugiem czytaniu

ustawę o pragmatyce oficerów.

Komisja skarbowo-budżetowa debatowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu tytuniowego.

Wprowadzenie monopolu tytuniowego

uchwalono 16 głosami przeciwko 14.

Komisja opieki społecznej po wyjaśnieniu naczelnego komisarza do spraw repatrjacji, posła Grabskiego, przyjęła następującą rezolucję: Po wysłuchaniu rzeczowych sprawozdań o liczbie i położeniu dzieci polskich w Rosji komisja opieki społecznej stwierdza konieczność natychmiastowej doraźnej pomocy żywnościowej dla uratowania tych dzieci od masowej śmierci głodowej i i grożących im epidemji. Komisja deleguje członków swych do ministra skarbu dla porozumienia się z nim, co do tego, ażeby obowiązek rządu w tej sprawie został spełniony, a potrzebne dla udzielenia tej pomocy kredyty zostały w ciągu dwuch tygodni wyasygnowane.

Po upływie tego terminu, jeżeli sprawa doraźnej pomocy dla dzieci polskich w Rosji nie zostanie zadawalające załatwioną przez powołane do tego czynniki rządowe, sprawę tę podejmie się na plenum sejmu.

Komisja komunikacyjna i administracyjna na wspólnem posiedzeniu przedstawiciela min. kolei żelaznych poczt i telegrafów oraz przemysłu i handlu rozpatrywała wniosek posła Buzka o wprowadzenie czasu t. zw. polskiego i posła Rajcy o wprowadzenie czasu środkowo europejskiego. Referował poseł Opala. Po dyskusji w tej sprawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się

za czasem środkowo-europejskim

i uchwalili znaczną większością głosów przekazać sejmowi do zbadania ustawy o wprowadzeniu od 1 czerwca r. b. czasu środkowo-europejskiego.

Komisja prawnicza, administracyjna i spraw miejskich na wspólnem posiedzeniu zakończyła obradę nad projektem

ustawy o rekwizycji mieszkań.

Powołana podkomisja, która ma za zadanie rozpatrzeć art. 13 o korzystaniu z wewnętrznych urządzeń przez rekwirującego i art. 14 o obowiązkach rekwirującego oraz ustalić ostateczną redakcję pod względem prawnym i stylistycznym.

W skład podkomisji wchodzą posłowie Jasinkiewicz, Grzędzielski i Hartglass.

Na posiedzeniu komisji miejskiej wybrano do zarządu: na przewodniczącego posła Rudnickiego (zw. lud.-nar.) i na wice-przewodniczącego posła Tomaszewskiego (zw. „mieszczański).

Po referacie posła Suligowskiego, wice- minister skarbu, Markowski złożył wyjaśnienia w sprawie finansów miast.

Wobec ustawy z 17 grudnia r. z. wszelkie nowe wnioski w tej sprawie uznane są za przedwczesne. Sprawę finansów miast odroczono do następnego posiedzenia.

Wniosek rządu w przedmiocie uzupełnienia dekretu o samorządzie miejskim polecono zreferować posłowi Suligowskiemu.

Na posiedzeniu w dniu 26-go stycznia rada ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o przerwaniu nauk szkolnych w dniu 30 b. m. na znak żałoby z powodu zgonu papieża Benedykta XV i poleciła ministrowi spraw wewnętrznych zwrócić się do gmin miejskich z wezwaniem do zawieszenia w dniu tym widowisk i zabaw publicznych. Następnie rada ministrów wysłuchała komunikatu ministra spraw zagranicznych, że przyjęto dymisję p. Edwarda Zaleskiego ze stanowiska prezesa komisji repatrjacyjnej w Moskwie, uznała za możliwe zlikwidować w najbliższym czasie taką komisję w Warszawie. W dalszym ciągu rada ministrów omawiała sprawy urzędnicze, nie wyczerpując dyskusji. Następnie przyjęła projekt ustawy w przedmiocie pobierania od dłużników byłych rosyjskich banków ziemskich, włościańskich i szlacheckich specjalnego dodatku na pokrycie kosztów administracyjnych, związanych z likwidacją spraw tych banków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, rozporządzenie o likwidacji spraw tychże banków i przekazanie ich państwowemu bankowi rolnemu oraz projekt ustawy w sprawie zawieszenia przedterminowej wpłaty rent, zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Dalej rada ministrów postanowiła wyłączyć osadę Bruk z gminy Orło, pow. ostrowskiego, tworząc z niej gminę miejską i gminę Miastków wyłączyć z powiatu łukawskiego i włączyć do pow. garwolińskiego. Następnie przyjęto wniosek w sprawie postępowania z dziełami sztuki i zabytkami historycznemi, stanowiącemi mienie państwowe. Wreszcie załatwiła kilka drobnych spraw bieżących.

Pożar poselstwa polskiego w Moskwie.

Budynek spłonął częściowo. — Archiwa i biura uratowano.

MOSKWA, 26 stycznia (AW) Dnia 25-go o godz. 3 i pół nad ranem woźny poselstwa polskiego w Moskwie zbudzony został przez przechodnia wiadomością, że

na domu poselstwa pali się dach.

Ogień ukazał się na pierwszem piętrze w ścianie około kancelarji i sekretarjatu. Staraniem pracowników poselstwa ognia nie dopuszczono do kancelarji, gdy natomiast szerzył się on w stronie sekretarjatu, który zdołano opróżnić.

Członkowie komisji reewakuacyjnej zawiadomieni o pożarze przybyli zanim zdążyła jeszcze nadjechać straż i wzięli czynny udział w akcji ratunkowej. Gdy wreszcie przybyła straż ogniowa zaczęła ona zalewać palące się pokoje niszcząc kancelarię, sekretarjat i dwa pokoje mieszkalne, położone w sąsiedztwie. Pożar opanowano o godz. 10 rano. O godz. 11 odjechała straż, pozostawiając kilku dyżurnych. Skutkiem zerwania i spalenia się dachu oraz zalania wodą całego domu, co wobec mrozów powodować będzie pękanie i załamanie się sufitów,

lokal poselstwa znajduje się w stanie niemożliwym do zamieszkiwania.

Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie nieumiejętne rozgrzewanie rur wodociągowych przez technika sowieckiego. Poselstwo chwilowo będzie urzędowało w wydziale konsularnym.

MOSKWA, 26 stycznia. (AW.) Dziwnym zbiegiem okoliczności tej samej nocy, gdy wybuchł pożar w poselstwie polskiem w Moskwie, przy ul. Powarskiej, płonęły gmachy komisarj. spraw. i dom inspekcji fabrycznej, położony przy tej samej ulicy.

Gmachy te znajdują się w znacznej odległości od poselstwa, przegrodzone innemi domami.

Handel Polski z zagranicą.

Umowa handlowa z Francją i Rumunją. — Wymiana z Rosją rozwija się doskonale. — Co mówi pan Karachan?

WARSZAWA, 26-go stycznia Telefonem od naszego korespondenta).

Zmiany, które trzeba było uczynić w tekście traktatu handlowego polsko-francuskiego polegają przedewszystkiem na tem, że import przy wolnym handlu jest ściśle związany z tarytami celnemi.

Chodzi więc o zastosowanie taryf celnych do przedmiotów wywożonych z Polski do Francji. Na tekście traktatu z Francją wzorowany jest traktat handlowy polsko-rumuński. Wszystkie traktaty zawarte dotychczas z Francją i podpisane w styczniu roku ubiegłego będą przedstawione do ratyfikacji dopiero teraz po zawarciu układu handlowego. — Spodziewane jest, że podpisanie traktatu handlowego nastąpi przed 1 lutego r. b.

ROWNO, 26 stycznia. (Pocztą od naszego korespondenta).

Bolszewicy zorganizowali w Wołoczyskach oddział dla handlu zagranicznego, t. zw. „Wniesz torg" celem uregulowania handlu z Małopolską. Oddział ten ma za zadanie zakupywać w Polsce towary krajowe i tranzytowe, z drugiej strony ma za zadanie importować towary surowe do Polski. — Wogóle w ostatnich dniach rozpoczął się wielki oficjalny ruch handlowy nad Zbruczem. Bolszewicy zakupują przedewszystkiem manufakturę, maszyny rolnicze i t. d. Jedna z firm warszawskich wysłała ze Lwowa do Kijowa dyrektora i dwuch współpracowników swej filji lwowskiej celem zawarcia bezpośrednich stosunków handlowych. Natomiast inna firma z Krakowa prowadzi pertraktacje z przedstawicielem „Wniesztorgu" w sprawie sprzedaży kilku wagonów manufaktury.

BERLIN, 26 stycznia. Przedstawiciel sowietów w Warszawie, *p. Karachan oświadczył* przedstawicielowi agencji „Rosta", że uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich natrafia na poważne trudności, jednakowoż do polepszenia się położenia w tej sprawie przyczyniła się w ostatnich czasach możliwość uznania Rosji sowieckiej przez państwa sprzymierzone.

W najbliższej przyszłości należy oczekiwać zawarcia traktatu handlowego polsko-rosyjskiego. Traktat ten będzie bardzo korzystny dla Rosji, gdyż zapewnia jej

swobodny tranzyt towarów przez Polskę.

Polska i Rosja posiadają wspólne interesy handlowe, a nawet Rosja jest dla Polski najważniejszym, jeśli nie jedynym bodaj rynkiem zbytu tych wszystkich towarów, których Polska nie może wywozić na Zachód.

Rosja jest gotowa wejść z Polską w stałe stosunki handlowe jedynie pod tym tylko warunkiem, że stosunek polityki polskiej do Rosji oparty będzie na podstawach przyjaznych, dających Rosji pewność, że ze strony Polski nie grozi jej żadna niespodzianka.

Finanse Niemiec.

Konieczność zaciągnięcia czterdziesto miljardowej pożyczki wewnętrznej.

BERLIN, 26 stycznia (Pat) Partje mieszczańskie parlamentu niemieckiego odbyły się wczoraj w parlamencie posiedzenie w sprawie przymusowej pożyczki. W zebraniu uczestniczyli kanclerz Rzeszy Wirth, minister Hermes i Rathenau. Wynikiem obrad było stwierdzenie **potrzeby zaciągnięcia pożyczki przymusowej w sumie 40 miljardów marek na pokrycie budżetu.**

BERLIN, 26 stycznia (Pat). Na posiedzeniu Sejmu pruskiego pruski minister finansów przedłożył budżet na rok 1922. Z przedłożenia wynika, że budżet w dochodach i rozchodach zamyka się sumą 29 miljardów marek, oznacza to w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost budżetu o 3519 miljonów. Podatek państwowy, który wpłynął do kas przyniósł około 12400 miljonów. Budżet na rok 1922 wykazuje

niedobór 2 i cztery dziesiąte miljarda marek,

która to suma nie jest jeszcze pokryta.

BERLIN, 26 stycznia (Pat) Pruski minister finansów, omawiając kwestję budżetu, poruszył sprawę odszkodowań niemieckich i oświadczył, że

londyńskie ultimatum staje się dla Rzeszy niemieckiej wprost katastrofą.

Polityka obłędu — oświadczył minister — jaką stosują zwycięzcy wobec Niemiec, musi się zmienić.

Tętno chwili.

Królewskie upiory.

Kontynent europejski prawie zupełnie uwolnił się od królów. Dziwnym zbiegiem okoliczności, jak wymoczki w naczyniu z wodą, resztki tego wygasającego gatunku trzymają się jeszcze w państwach na skrajach starego lądu: Rumunja, Jugosławja, Grecja, Włochy, Hiszpanja, Anglja, Belgja, Holandja, Danja, Szwecja, z wyjątkiem dwu, w pomniejszych państewkach. Miąższ Europy jest już zupełnie swobodny od tego zabytku historji.

Romanowy, Habsburgowie, Hohenzollernowie, owe najgorsze zmory świata, ciemiężyciele i sprawcy tysięcznych nieszczęść ludzkości, należą już do przytłaczającej tylko przeszłości. Wałęsa sie po świecie jeden tylko nieszczęsny zabytek, którego kraj własny, opanowany przez feodalną reakcję, sam ku sobie pociąga: Karol Habsburg i Węgry.

Po trzech nieudanych eskapadach z Szwajcarji, które udaremnione zostały przez ententę, nieustraszony amator korony św. Szczepana został zesłany na wyspę Maderę, najpiękniejszy zakątek świata, gdzie epidemje są rzeczą nieznaną, a najlepsze na kuli ziemskiej wina najtańszym przedmiotem codziennego użytku... Ależci król bezrobotny nie pogodził się ze swym losem, którego pozazdrościliby mu wszyscy bezrobotni świata. I oto znów jesteśmy świadkami podróży jego zacnej magnifiki, Zyty, po Europie, podobno dla poratowania zdrowia dzieci, które nagle, jakby na rozkaz, hurtowo zachorowały na ślepą kiszkę. Była ona w Szwajcarji, tam porozumiewała się z monarchistycznymi wysłannikami rządu budapeszteńskiego, obecnie zaś podejmowana jest gościnnie przez hiszpańską parę królewską w Madrycie.

W świecie królewskim ubodzy krewni nie są, widocznie objektem tak mało atrakcyjnym, jak wśród zwykłych śmiertelników.

Zresztą, sprawa podróży i życia upadłych bogów, wraz z licznemi dworami, nie byłaby dla nas przedstawiała szczególnego interesu, gdyby nie pytanie: kto za to płaci?

Odpowiedź krótka i przykra, bo oto właśnie my, doprawdy, my —polacy!... Naturalnie częściowo. Właśnie nocy ubiegłej otrzymaliśmy wiadomość telegraficzną PAT'a tej treści:

„Jak donosi „Echo de Paris" konferencja ambasadorów miała ustalić wysokość apanaży, jakie pobierać ma b. król Karol, na 6 miljonów franków. Ciężar ten mają ponosić państwa, powstałe na gruzach b. monarchji austro-węgierskiej".

Jak wiadomo, ze względu na Galicję i ćwierć Śląska Cieszyńskiego, część kosztów tych spadnie na Polskę. Sześć miljonów franków. Miljard pięćset tysięcy marek polskich. Jakżeż nie wypadnie na nas suma kilkuset miljonów? Może jeszcze namyślą się Romanowy i zażądają czegoś dla siebie, choćby na spłatę i może Wilhelm ostatni wniesie pretensje o swe pałace w Poznaniu i gospodarstwa rolne na Pomorzu?

Upiory królewskie są bezczelne i bardzo lubią pieniądze. Wiedzą, że one tylko osłodzić im mogą wygnanie i zapłacić za wstyd i złorzeczenia ludów. Ale ludy, tyle wieków gnębione i poniewierane przez złocistą międzynarodówkę monarchów nie chcą i nadal utrzymywać tych darmozjadów.

Płacić im za wojny, mordy, intrygi, wywłaszczenia, wynoszenie się ponad ludzkość, pychę i głupotę. Sześć miljonów franków z pustych skarbów państw sukcesyjnych dla matołkowatego austrjackiego lejtenanta, urodzonego w koronie? Z jakiej racji, cui bono? Niech po latach próżniactwa zarabia uczciwie na chleb, a jeśli niezdolny jest do produkcyjnej pracy, niech zaangażuje go jakiś impresarjo, choćby cyrk Barnuma. Z pewnością zarobi więcej, niż sześć miljonów, ale za nasze pieniądze chcemy go przynajmniej widzieć...

Lumen.

Kronika polityki polskiej.

— Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się obrady synodu biskupów prawosławnych w Polsce.

Ogólną uwagę zwraca przytem fakt odmówienia udziału w synodzie biskupa lidzko-grodzieńskiego Włodzimierza.

— „Trybuna" praska donosi, że wczoraj odbyła się konferencja prezydenta ministrów czeskich z senatorami i posłami słoweńskiemi w sprawie Jaworzyny.

Oświadczenie Litwy w sprawie Wilna.

BERLIN, 26 stycznia. Litewska ajencja telegraficzna donosi, że w odpowiedzi na zawiadomienie rady ligi narodów, iż zrzeka się ona dalszego pośrednictwa w sporze polsko-litewskim, rząd litewski zawiadomił radę ligi narodów, iż dążeniem jego jest

podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską na podstawie obustronnego uznania niepodległości i suwerenności.

Rząd litewski oświadcza dalej, że nie godzi się na ustalenie nowej linji rozjemczej i proponuje, by po rozwiązaniu międzynarodowej komisji kontrolującej w Wilnie był wyznaczony specjalny komisarz ligi narodów dla zarządu obszarem neutralnym między Polską a Litwą.

W końcu rząd litewski oświadcza, że przyjmuje propozycję rady ligi narodów, co do ochrony mniejszości narodowej.

Wybory do sowietu moskiewskiego.

MOSKWA, 26 stycznia (Pat.). Dzień wczorajszy był pierwszym dniem wyborów do sowietu moskiewskiego. Wybrano dotychczas 150 członków, z tego 10 jest bezpartyjnych. Wszyscy inni są komunistami. Lenin, Trocki i Kamieniew wybrani zostali członkami generalnymi. Wybrany został również francuz Martieu. Robotnicy wezwali Cziczerina do poczynienia kroków u rządu francuskiego, mających na celu umożliwienie Martieu'mu spełnianie obowiązków członka sowietów w Moskwie.

O udział Grecji w małej entencie.

PARYŻ, 26 stycznia (Pat.). W. B. K. Korespondent „Matin'a" donosi z Belgradu, że podczas ostatniego pobytu króla Aleksandra na zamku w Synai odbyła się konferencja między królem rumuńskim, serbskim oraz greckim następcą tronu w obecności Take Jonescu i rumuńskiego szefa sztabu generalnego. Obaj monarchowie, jak podaje „Matin", mieli radzić następcy tronu, ażeby skłonił Konstantyna do abdykacji na jego korzyść. Dziennik podaje, że Grecja mogłaby wówczas wstąpić do małej ententy i zawrzeć konwencję militarną z Jugosławją i Rumunją.

Strejki w Niemczech.

MONACHJUM, 26-go stycznia. Kolejarze bawarscy na licznych zebraniach, które odbyły się w Monachjum, Augsburgu i Norymberdze, uchwalili rezolucje, domagające się ogłoszenia strejku generalnego.

Telegramy krajowe.

Odznaczenie rektora Kasprowicza. — LWÓW, 26 stycznia. PAT. — Jak donoszą dzienniki, odbył się w gabinecie rektora uniwersytetu akt wreczenia profesorowi Janowi Kasprowiczowi adresu związku polskich towarzystw naukowych przez prezesa związku, Stanisława Rybickiego. Profesor Kasprowicz podziękował w gorących słowach, zaznaczając, że nie zasłużył na tyle uznania.

Złoto na skarb narodowy. LWÓW, 26 stycznia. PAT. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie centralnego komitetu popierania skarbu narodowego. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że izba skarbowa zebrała dotychczas 1621 klg. złota, 3281 klg. srebra, wielką ilość złotych i srebrnych monet oraz papierów wartościowych i drogich kamieni. Uchwalono wznowić propagandę na rzecz skarbu, powołując do akcji szczególnie włościaństwo które brało w akcji tej dotychczas mały udział.

O województwo przemyskie. — PRZEMYŚL, 26 stycznia. PAT. Odbył się tu wiec, na którym uchwalono zwrócić się do sejmu o utworzenie jaknajrychlej województwa przemyskiego z siedzibą w Przemyślu, a to ze względu na sprawy gospodarczo-administracyjno-kulturalne ziemi przemyskiej.

Połączenie kolejowe Górnego Śląska z Małopolską. KRAKÓW, 26 stycznia. PAT. — Projekt połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską, tudzież projekt przebudowy krakowskiego węzła kolejowego jest obecnie przedmiotem obrad na konferencjach przygotowawczych, poczem wejdzie pod obrady plenum rady miejskiej, która omówi ten projekt przy udziale delegatów dyrekcji kolejowych i śląskiej naczelnej rady ludowej.

Uczczenie pamięci zmarłego papieża. POZNAŃ, 26 stycznia. PAT. — Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wice prezydent rady miejskiej, Wybieralski, wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego papieża Benedykta XV. Rada wysłuchała przemówienia stojąc.

Utrapienia lokatora. — WARSZAWA, 26 stycznia. Telefonem od wł. koresp. — Na tle stosunków mieszkaniowych w Warszawie wynikła sprawa, która niedawno stała się przedmiotem rozpraw sądowych.

Mianowicie dwie panie D. i Z., siostry, z których druga jest matką 5-letniej córeczki, zgłosiły do komendy miasta swoje pokoje do rekwizycji. Na zasadzie tego zgłoszenia zamieszkał u nich między innymi cenzor wojskowy pan R. Z początku przyjmowano go bardzo życzliwie, a jedna z właścicielek lokalu odwiedzała go codzień, nieraz zatrzymując się do godz. 2 w nocy.

Gdy jednak sublokator nie zdradzał żadnych intencji poza chęcią mieszkania, rozpoczęła się walka od zamknięcia wodociągu a następnie wygód i światła. Skończyło się to wreszcie na denuncjacji, że p. R. jest ajentem bolszewickim i że pozbawił niewinności 5-letnią córeczkę pani Z. Nieszczęśliwy sublokator został aresztowany. Teraz dopiero stanął przed sądem, który go oczyścił z wszelkich zarzutów. Między innymi jako świadkowie w tej sprawie stawali dwaj inni sublokatorowie tych pań — hr. Tyszkiewicz i poseł Bagieński, którzy obaj zeznawali na korzyść oskarżonego.

O sprzeniewierzenie. — WARSZAWA, 26 stycznia. — Telefonem od własn. koresp. — Sprawa ppor. Bielewicza, oskarżonego o sprzeniewierzenie dzisiaj została odroczona z powodu niestawienia się całego szeregu świadków.

Pożyczka dla Austrji.

LONDYN, 26 stycznia (Pat.). Havas. Jak donosi „Westminster Gazette", rząd angielski rozpatruje kwestję udzielenia Austrji pożyczki w wysokości 2 miljonów 500 tysięcy funtów szterlingów, zagwarantowanych cłami austrjackiemi z tem zastrzeżeniem, że suma ta przeznaczona będzie jedynie na cele podniesienia handlu austrjackiego i stabilizacji waluty.

Komitet pomocy Rosji.

GENEWA, 26 stycznia (Pat) Havas. Rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego komitetu pomocy dla głodnych w Rosji. Przewodniczącym komitetu wybrano szweda Obdekrandsa (?) i wiceprzewodniczącym czecha Cirsą. Ze sprawozdania wynika, że dotychczas **wpłynęło do kasy komitetu 28 miljonów franków w złocie.**

Kronika telegraficzna.

- Ślub córki Rasputina. — Córka Rasputina wyszła zamąż za oficera wojsk Kołczaka, niejakiego Sołowiewa i wraz z nim urzędowo przybyła do Monachjum. Państwo Sołowjew oddali się tam pod opiekę miejscowych emigrantów rosyjskich monarchistów, ale trafili na stronników b. wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza, który jak wiadomo należał do zamachu na Rasputina.

Wobec tego państwo Sołowjewowie szybko zmienili miejsce pobytu na Baden, tam znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, z której wyratował ich słynny bankier petersburski, Mitka Rubinstein, bawiący obecnie we Wiedniu.

- Prezydent węgierskiego zgromadzenia narodowego. Gaston Gall, b. prezydent zgromadzenia narodowego który podał się do dymisji, został dziś ponownie wybrany prezydentem zgromadzenia.

- Port w Gdańsku zamarzł. Z powodu kilkudniowych silnych mrozów port w Gdańsku częściowo zamarzł.

- Z czeskiego ruchu robotniczego. Czeski kongres robotniczy odrzucił większością głosów wniosek merytoryczny, wedle którego czeska centrala robotnicza miałaby wystąpić z międzynarodówki amsterdamskiej i przyłączyć się do międzynarodówki moskiewskiej.

- Demonstracje urzędników w Wiedniu. Austrjaccy urzędnicy państwowi odbyli wczoraj posiedzenie w głównej sali ratusza, na którem wygłoszono mowy przeciwko rządowi i przeciw ministrowi skarbu. Zgromadzeni udali się potem pod parlament, gdzie wybili szyby kamieniami, stamtąd udali się na Herrngasse, gdzie wysłano delegację do kanclerza. Zajście wywołało w mieście wielkie wrażenie.

Różne wiadomości.

—o—

Zachcianki Zyty. Po operacji, dokonanej szczęśliwie na osobie 6-letniego arcyksięcia Roberta, syna ex cesarzowej Zyty, ta ostatnia powinnaby właściwie opuścić Szwajcarję.

„National Ztg." donosi tymczasem z wielką troską z Bazylei że ex-cesarzowa znajduje się w ciąży i ma zamiar przedłużyć swój pobyt w Szwajcarji aż do rozwiązania, które nie nastąpi przed upływem trzech lub czterech miesięcy.

Zyta wyraziła nawet życzenie, iż chciałaby odbyć połóg w klasztorze tym samym, w którym ex-cesarz Karol przed podejmowaniem zamachów odbywał liczne konferencje.

Jest rzeczą znamienną, że, jak donoszą z niemieckich źródeł szwajcarskich, nuncjusz papieski z Budapesztu, jak gdyby przypadkowo, znajduje się obecnie w tym że klasztorze.

Troskę kół szwajcarskich podnosi jeszcze druga wiadomość z Berna, że jedna z osób najbardziej intryganckich ze świty Karola Habsburga, mianowicie p. Borovicini, powrócił do Szwajcarji, jakkolwiek został poprzednio wydalony przez władze szwajcarskie.

Przegląd prasy.

„Robotnik" o „obronie honoru oficerskiego". — „Kurjer Poranny" o konieczności zwołania nowego sejmu.

We wrześniu r. b. miało miejsce następujące zajście: z powodu błahego nieporozumienia pomiędzy kapitanem Jureckim a porucznikiem Głogowskim, ten ostatni wymierzył mu policzek; wówczas kpt. Jurecki trzy razy strzelił do por. Głogowskiego, który następnie zmarł wskutek utraty krwi.

Kpt. Jurecki stanął przed sądem wojskowym warszawskim i został uniewinniony. — Ciekawe światło na tę sprawę rzuca poseł Lieberman w „Robotniku", i wyjaśniając pojęcie „obrony honoru oficerskiego" dochodzi do następujących słusznych konkluzji:

> Nasza armja jest jeszcze młodą, ale w głowie niejednego członka naszego młodego korpusu oficerskiego tłuką się dotychczas zaśniedziałe pojęcie kastowe, żywcem przejęte z monarchicznych armii państw zaborczych. Czasy, w których rzemiosło wojenne było przywilejem tylko, w których nieliczna klasa wybrańców, czy też zawodowych wojowników pyszniła się, iż oni jedni walczą i giną za ojczyznę, te czasy już dawno przeminęły. Wojna światowa była wojną narodów pod bronią, a nie armji zawodowych lub kast wojskowych. Toż samo wojny, które prowadziła Polska zmartwychwstała. Za swój kraj walczył i ginął robotnik, chłop, inteligent, rzemieślnik, a w bardzo drobnej tylko części żołnierz zawodowy. Po pierwszych już bitwach wojny światowej znikły z horyzontu t. zw. armje kadrowe, które utonęły w morzu rezerw i pospolitego ruszenia. W wojnie nowoczesnej idą w bój miljony obywateli, których w czasie pokoju żołnierz zawodowy zwykł z uczuciem pewnej wyższości określać mianem „ludności cywilnej". Śmierć na polu bitwy w obronie Ojczyzny stała się tedy powszechnym obowiązkiem obywatelskim. W imię jakiej więc idei pragnie się z miljonowej rzeszy obywateli, na których ten obowiązek ciąży, wyróżnić stosunkowo drobną garstkę oficerów i nadać jej przywilej ubijania na śmierć ludzi w razie doznanej obrazy? Do usankcjonowania takiego przywileju dążyć może tylko ten, komu chodzi o wytworzenie w Polsce uprzywilejowanej, autokratycznej kasty wojskowej. My wszyscy jednak dla których Polska jest republiką nietylko na papierze, czujnie baczyć będziemy na to, by metoda wychowawcza naszego kurpusu oficerskiego opierała się nie na wzorach, z których słynęły monarchiczne Niemcy, lecz przystosowała się do sposobu myślenia, zwyczajów i urządzeń republikańskich. Baczyć będziemy, by oficer armji polskiej wysoko cenił swój honor, lecz w niemniejszym stopniu życie swoich współobywateli.

W sejmie naszym niechętnie mówi się o wyborach do nowego sejmu. Rząd, pomimo ogłoszenia w swoim programie, że dążyć będzie do jaknajszybszego przeprowadzeniu nowych wyborów, z wniesieniem odpowiednich projektów się nie śpieszy. Przeciwko podobnej polityce sejmu i rządu występuje ostro „Kurjer Poranny" i czyni następujące zupełnie słuszne uwagi:

> Ustępy konstytucji o organizacji najwyższej władzy prawodawczej i wykonawczej nie wymagają specjalnych ustaw uzupełniających i są same przez się, aż nadto wyraźną ustawą, która w rok po ogłoszeniu konstytucji będzie musiała wejść w życie, jeżeli wogóle dalsze ustawy obecnego Sejmu nie mają być narażone na zakwestjonowanie ich prawomocności przez stróżów prawa Rzeczypospolitej. Rząd, któryby do tego naruszenia dopuścił, zapewne byłby rozgrzeszony z tej winy przez Sejm obecny. Nie byłoby jednak żadnej gwarancji, czy pierwszy Sejm normalny okazałby taką wyrozumiałość wobec rządu zbyt powolnego dla niezdrowego i niekonstytucyjnego przywiązania dzisiejszych posłów do wiecznotrwałości ich mandatu. Zajść tedy może bardzo łatwo ta ewentualność, że kiedy upłynie rok od momentu ogłoszenia konstytucji nie znajdzie się nikt, ktoby zechciał przyjąć na siebie obowiązki wykonywania władzy odpowiedzialnej, w sprzeczności z zasadami już wtedy bez żadnej wątpliwości prawomocnej ustawy konstytucyjnej.

Nikt chyba nie wątpi, że ustawy wynikające z konstytucji, a wniesione przez rząd do obecnego sejmu, mogą niewątpliwie równie dobrze, a może nawet i lepiej być przeprowadzone przez przyszły sejm.

Przepowiednie o nowych papieżach.

Benedykt Vion w dziele „Lignum vitae" w r. 1595 ogłosił różne krótkie przepowiednie, mające pochodzić od św. Malachjasza, które w kilku słowach charakteryzują działalność danego papieża.

Czy przepowiednie te pochodzą rzeczywiście od św. Malachjasza, biskupa armachańskiego w Irlandji († 1148), czy też są o wiele późniejsze, tego sprawdzić ostatecznie nie zdołano.

Niektóre z tych przepowiedni są dość trafne, inne jednak są zupełnie niezrozumiałe, tak, iż niczego się w nich nie można dopatrzeć.

Poprzednik Piusa X Leon XIII miał przydomek „lumen in coelo" (światło na niebie). Papież Pius IV miał godło „krzyż z krzyża" (crux de cruce). Piusowi X przypadł w udziale przydomek „ignis ardens", czyli „ogień palący", zaś Benedykt XV miał przydomek „religio depopulata" (religja spustoszona).

Przepowiednie odnoszące się do następnych papieży są następujące: Fides intrepida (wiara nieustraszona), Pastor angelikus (pasterz anielski), Pastor et nauta (pasterz i żeglarz), Flos florum (kwiat kwiatów), De medietate lunae (z połowy księżyca), Gloria olivae (chwała drzewa oliwnego).

Przepowiednia kończy się słowy: in extrema persecutione Sanctae Romanae Ecclesiae sedebit Petrus Romanus qui pascet oves in multis tribulationibus, quibus transactis civitas septicollis diruetur et Judex tremendus iudicabis populum suum. (W czasie ostatniego prześladowania św. rzymskiego kościoła, siedzieć będzie na stolicy Piotr rzymianin, który paść będzie swe owieczki pośród wielu ucisków, po których miasto o siedmiu wzgórzach będzie zburzone, a Sędzia straszliwy sądzić będzie lud swój.

Przepowiednia o nowym papieżu, następcy Benedykta XV, mówi, że będzie on miał za godło swoje słowa, Fides intrepida (wiara nieustraszona). Słowa te wskazywałyby, że po papieżu dyplomacie Benedykcie XV, który był spowiednikiem Leona XIII, przyjdzie papież, którego wzorem będzie Pius X

Według starych przepowiedni ostatni papież umrze około 1955 r., poczem przyjdzie antychryst i koniec świata... Tak więc jeszcze siedmiu papieży ma zasiadać na tronie św. Piotra, zanim się świat doczeka końca świata. Tak głoszą stare różne przepowiednie.

Jak Wilhelm uciekł z frontu.

Sensacyjne rewelacje niemieckiego generała.

Historja „lubi" mieć swoje paradoksy. Jednym z tych paradoksów jest fakt, że normalny, widomy przywódca armji niemieckiej, której nie można odmówić wojennego męstwa, która zresztą dla tego męstwa poświęciła wszystkie inne przymioty i cnoty ludzkie, w chwili rozstrzygającej, w chwili klęski 1918 r. w sposób najmniej męski opuścił swoje szeregi i najzwyczajniej w świecie uciekł za granicę, do Holandji. —

Gdy pierwsze przerażenie minęło i gdy spokojne a dostatnie życie w Amerongen przywróciło Wilhelmowi równowagę umysłu i „męstwo", oświadcza on teraz, że decyzję o ucieczce powziął „wskutek rady oficerów frontowych" —

Wszyscy przyjaciele Hohenzollernów i wszyscy monarchiści niemieccy, których jest niemało, podtrzymują to twierdzenie, usiłując nanowo osnuć legendę około tronu „z łaski boskiej".—

Niestety, rzeczywistość mówi co innego, a świadkowie tej rzeczywistości zabierają teraz głos, aby sprostować fałsz.

Jeden z owych „oficerów frontowych", na których powołuje się Wilhelm, generał Kabisch, dowódca dywizji w II-ej armji niemieckiej, opowiada w „Koelnische Ztg." dokładnie, jak to naprawdę na froncie niemieckim w ostatniej chwili było.

Opowiadanie jego rozpoczyna się od dn. 8-go listopada, kiedy pogrom armji zaszedł już dość daleko na froncie, a wewnątrz Niemiec zaawansował się już bolszewizm. Wtedy zawezwano gener. Kabischa do komendy armji i oświadczono: „pod kierunkiem marynarzy, wychodzący z Kiel bolszewizm, szerzy się w Niemczech; w tych warunkach niema co myśleć o oporze wobec nieprzyjaciela; chodzi o to, żeby uratować kulturę niemiecką. W tej materji dowództwo naczelne życzy sobie usłyszeć zdanie mężów zaufania z frontu". Dnia 9 listopada generał był już w Spaa.

„Tu po raz pierwszy przekonałem się — pisze gen. Kabisch — o istnieniu innych prądów w armji, kiedy przy śniadaniu pewien major wirtemberski oświadczył bez ogródek, że Niemcy południowe żądają abdykacji cesarza. Widzą tam powszechnie w jego osobie przeszkodę do zawarcia pokoju, nastrój jest bardzo podniecony. O godz. 10 rano zebraliśmy się w biurach naczelnego dowództwa. Zebranie było bardzo liczne, jednak nie wszystkie armje były reprezentowane. O ile mogłem stwierdzić, brakło 4-ej armji (Flandrja) i armij, stojących w Alzacji i Lotaryngji, rzekomo z powodu dużej odległości. Opowiadano, że w ostatnich czasach w poszczególnych oddziałach wybuchały bunty, jednak wszystkie te wiadomości tyczyły się zawsze obcych oddziałów, nikt zaś nie oświadczył, że jego własne wojska są złe.

„Ukazał się Hindenburg, bardzo poważny i przejęty. Pułkownik Heye i major v. Stülpnagel przedstawili sytuację i sformułowali ją następująco: Ogólne położenie wojenne, po załamaniu Austrji; stało się beznadziejne. Marsz na Niemcy południowe stoi dla Włochów otworem, nie posiadamy żadnych rezerw do przeciwstawienia się im. Z tego powodu jesteśmy zmuszeni przyjąć zawieszenie broni, bez względu na warunki, jesteśmy zdani na dyktando nieprzyjaciela.

„Jeżeli armja zechce oprzeć się siłą żądaniu abdykacji, to położenie będzie następujące: musimy maszerować w stronę Renu i wywalczyć sobie przejście przez Ren. W tych warunkach jest wykluczone zawarcie przez nieprzyjaciela zawieszenia broni z cesarzem. Musielibyśmy więc jednocześnie walczyć na obie strony".

„A dalej nastąpiło pytanie zwrócone do każdego z zebranych oficerów frontowych: Czy może pan z pełnią poczucia odpowiedzialności złożyć oświadczenie, że pańscy ludzie pozostaną w ręku dowódców i nie przejdą na stronę rewolucji?

„Odpowiedź — pisze dalej generał — na taki dylemat była dla wyższych oficerów trudna, tembardziej, że nie mogli nawet zapytać się swoich dowódców pułku. Każdy wiedział, że w rzeczywistości idzie o abdykację cesarza. Osobiste zapatrywanie cesarza było nam również zakomunikowane, jednakowoż pod słowem dotrzymania tajemnicy, z którego dotychczas zwolnieni nie jesteśmy. Że cesarz nie miał ochoty abdykować, jest już oddawna wiadome.

W tych okolicznościach większość dała odpowiedź przeczącą. Jednak tak, jak później naczelne dowództwo przedstawiło, że wogóle tylko jeden jedyny oficer odpowiedział twierdząco — nie było. Odpowiadaliśmy osobno, armjami i w mojej dwaj pułkownicy odpowiedzieli bezwarunkowem „tak". Nieprawdą jest, że przedstawiciele frontu zakwalifikowali swoje oddziały jako niepewne. Temu przeczy również doskonała dyscyplina (?), z jaką cała właściwie walcząca armja dokonała odwrotu do domu. Natomiast samo takie postawienie pytania nasuwało poważne wątpliwości. Wojsko ma swą odwagę czerpać . zaufania i siły wodza, nie zaś jemu dawać popęd do czynu.

„Frontowi oficerowie opuszczać cesarza nie chcieli — przeciwnie, mieli nadzieję uratowania monarchji. Co prawda nie widzieli już w nim odpowiedzialnego kierownika, kapitana okrętu podczas burzy. Uczucia wielu z nich, wypowiedział jeden z generałów, mówiąc: gdy widzę wóz pędzący w przepaść, wołam do siedzącego w nim przyjaciela: „wyskakuj!" Nie niemiecki korpus oficerski zachował wierność cesarzowi, dopóki ten sam nie rozwiązał ich przysięgi, lecz, przyzwyczajeni do spełniania rozkazów przełożonych w milczeniu, krępowani trwałem zaufaniem do Hindenburga, nie znaleźli zgromadzeni w Spa oficerowie właściwego wyjścia. Jedyną ich odpowiedzią być mogło: „Nie jesteśmy tu na to, żeby radzić, lecz żeby wykonywać twoje rozkazy. Odpowiedzialności, spoczywającej na twoich barkach, nie powinieneś zwalać na nas".

Ale na to oświadczenie nie otrzymaliby odpowiedzi, bo Wilhelm Ostatni miał jedno życzenie — uciec z frontu, co też szczęśliwie uskutecznił...

Teatr i muzyka.

)(**Otwarcie nowych teatrów w Warszawie.** Jak donosi telefonicznie nasz specjalnie wysłany korespondent, wczoraj t. j. w czwartek 26 b. m. otwarto w Warszawie „Teatr Komedja" należący do konsorcjum teatrów stołecznych pod kierownictwem dyrektora Hellera. Na inauguracyjnem przedstawieniu dano doskonałą farsę ciętego satyryka Brunona Winawera pod tyt. „Roztwór Tylla". Sztukę reżyserował i główną rolę w niej odegrał p. Biegański. W sobotę otwarty zostanie drugi teatr tego konsorcjum pod nazwą „Maska" i na inaugurację będzie odegrana sztuka Rittnera p. t. „Ogród radości". W obsadzie tej sztuki w ostatniej chwili zaszła zmiana, albowiem na skutek konfliktu z dyrekcją opuściła teatr panna Majdrowiczówna.

)(**Recital Frydberga.** W dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, odbędzie się zapowiedziany recital skrzypka-wirtuoza, p. Stanisława Frydberga. — W programie: sonata Bacha, sonata Händla i drobne perełki literatury skrzypcowej. Przy fortepianie profesor Teodor Ryder.

)(**Koncert-raut.** Staraniem słuchaczy kursów handlowych S. Mantinbanda odbędzie się d. 29 stycznia 22 r. koncert-raut w sali miłośników muzyki (gmach Grand-Hotelu). Czysty zysk przeznaczony na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy W.P.

Z dnia na dzień.

Doskonałość kobiety.

Jest rzeczą bardzo smutną, ale należy to skonstatować, że mało która z kobiet zna Korneljusza Agryppę.

A wielka szkoda. Korneljusz Agryppa był lekarzem i filozofem. Między innemi napisał on około roku 1509 traktat, który w zupełności zasługuje na najpilniejszą uwagę.

W istocie traktat ten pod tytułem: „O wyższości płci pięknej" liczy conajmniej trzydzieści rozdziałów (jeden bardziej pochwalny od drugiego), w których dowodzi się — z entuzjazmem godnym lepszej sprawy — że nie masz na ziemi nic bardziej doskonałego nad kobietę.

Doskale. Piękne panie, wznieście czemprędzej pomnik Korneljuszowi Agryppie! Rozpowszechniajcie jego książkę!

Ale nie chodzi zupełnie o to, aby czytały ją kobiety. Należy zapoznać z jej treścią mężczyzn.

Wątpię jednak czy dadzą się przekonać. **ach.**

)(**Koncerty orkiestry filharmonicznej.** Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie twórczości Wagnera, a jako solista wystąpi skrzypek Karol Żelazo. W programie utwory Wagnera, a mianowicie: wstęp do op. „Lohengrin", uwertura do op. „Rienzi" i fragmenty z op. „Śpiewacy Norymberscy". Dyryguje Teodor Ryder.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4 po poł. jako soliści wystąpią: skrzypaczka Halina Semlówna (Łódź) i śpiewak rosyjski Borys Popow. W programie uwertura do op. „Euryanta" Webera, Fantazja szkocka Brucha i Suita (Roma) Bizeta (1-szy raz w Łodzi), oraz cały szereg pieśni i arji operowych.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Oskara Frieda wystawione będzie arcydzieło Liszta „Faust" z udziałem artysty opery warszawskiej Janowskiego i chórów tow. śpiew. „Hazomir". Pozatem w programie „Concerto grosso" Corelli'ego.

)(**Ostatni koncert Saszy Helmana.** Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. w sali filharmonji wystąpi po raz ostatni pianista-kompozytor 9-letni Sasza Helman, który wykona utwory Beethovena, Chopina i cały szereg własnych kompozycji.

SIGGE STROEMBERG.

Świstek.

Przedewszystkiem muszę poprosić, abyście mi pozwolili oświadczyć bez zastrzeżeń, że poniższej historji nie wymyśliłem. Niedawno, wieczorem opowiadał mi ją jeden z towarzyszy podróży w pociągu między Naszjö i Jönköping. Ten, który mi ją opowiadał, twierdził, że ją przeżył osobiście i prosił mnie, abym ją wydrukował. Najpewniej skłamał, ale mimo to decyduję się spełnić jego prośbę. A oto ta historja:

Pewien szwedzki kupiec nazwiskiem Olsson przyjechał pewnego razu za interesami do Londynu. Nie umiał on wprawdzie ani słowa po angielsku, ale mówił doskonale po szwedzku i trochę po niemiecku; uważał jednak, że to jest obojętne, jako że można przecież załatwić swoje sprawy przy pomocy tłomacza.

Pewnego przedpołudnia siedział Olsson osamotniony w Café Frascati i czekał na tłomacza, gdy nagle przy jednym z sąsiednich stolików spostrzegł pewną młodą damę o południowych rysach twarzy. Jej śniada, piękna płeć przykuły jego uwagę, a ponieważ wybranka spostrzegła niebawem jego pełne zachwytu spojrzenia, zaczął się między nimi ożywiony flirt wzrokowy.

Po chwili, dama wraz ze swem towarzystwem opuściła lokal, a gdy przechodziła obok stolika Olssona, upuściła na podłogę zwinięty w rulon papierek. Olsson podniósł go. Na świstku znajdywało się kilka słów angielskich, skreślonych ołówkiem, i Olsson, który przecież nie władał angielskim, schował papierek do kieszeni, aby następnie poprosić tłomacza o wyjaśnienie.

Tłomacz, a był nim młody, od niedawna żonaty londyńczyk, przyszedł wreszcie i Olsson wyciągnął z kieszeni karteczkę.

— Czy może mi pan powiedzieć, co tu jest napisane? — zapytał.

Tamten odczytał karteczkę i twarz jego przybrała ciemniejszy nieco odcień.

— Pan wybaczy — odpowiedział, patrząc jakoś niesamowicie na Olssona — ale muszę natychmiast zatelefonować do domu do żony.

Z temi słowami podniósł się i zniknął. Olsson czekał dość długo; gdy jednak nieobecność tłomacza zaczęła się przeciągać, udał się w stronę budki telefonicznej na poszukiwania. Nie znalazł go tam jednak, a dalsze poszukiwania przekonały kupca, że tłomacz zniknął.

— Napewno ma coś ważnego do załatwienia — mruknął Olsson w zdenerwowaniu do siebie. — Ale przecież ten idjota mógł mi powiedzieć przed odejściem. Teraz będzie musiał przyjść do mnie do hotelu.

Zapukał w stół, na co podszedł doń kelner.

— Czy mówi pan po niemiecku? — zapytał Olsson.

— Owszem — odpowiedział kelner, który jak większość kelnerów londyńskich przed wojną, pochodził z Niemiec.

Olsson był zadowolony, że może się z kimś porozumieć i zamiast, jak to zamierzał przed chwilą, zapłacić rachunek, obstalował, jeszcze jeden grog. Ale gdy kelner właśnie zamierzał wykonać obstalunek, przypomniał sobie Olsson nagle papierek i wyciągnął go z kieszeni.

— Mój panie, czy nie zechciałby mi pan tych kilka słów przetłomaczyć?

Nagabnięty wziął do ręki papierek, otworzył szeroko oczy i obejrzał się z zakłopotaniem. Starszy kelner spostrzegł dziwne zachowanie się swego młodszego kolegi i podszedł do stolika. Ten podał mu świtek, starszy wziął go, przeczytał i odłożył na Olssona stolik.

— Dwa szylingi i sześć pensów — powiedział.

— Co-o-o?...

—Dwa, sześć, jeśli, mogę prosić

— Obstalowałem jeszcze jedno whisky — odparł Olsson.

— Pan raczył skonsumować za dwa szylingi i sześć pensów— uporczywie twierdził Olsson. — Pan będzie łaskaw zapłacić i opuścić lokal. Zamyka się.

— Zamyka się? Wśród białego dnia?

— Dwa, sześć — powtórzył starszy kelner stereotypowo.

Olsson zdenerwował się i rzucił kilka monet na stół.

— Oto są pieniądze. Ale w szwedzkim lokalu coś podobnego byłoby nie do pomyślenia, to tylko mogę wam powiedzieć. Żegnam! Noga moja nie postanie u was do końca świata.

— O nie, podziękowalibyśmy za to grzecznie — mruknął starszy kelner półgłosem, gdy Ollson wyszedł.

Ten ostatni wsiadł tymczasem na ulicy do omnibusu i pojechał do swego hotelu. Portjer hotelowy mówił oczywiście po niemiecku, a ponieważ Ollson czuł potrzebę zwierzenia się komuś, zwrócił się do portjera:

— Panie portjerze, czy nie byłby pan łaskaw przetłomaczyć mi kilka angielskich słów?

— Z największą przyjemnością, panie Ollson.

— Ale to jest bardzo dziwna historja — i opowiedział szczegółowo wszystko, co mu się przytrafiło od chwili, gdy stał się przypadkowo posiadaczem tego świstka.

Portjer roześmiał się serdecznie.

— To jest rzeczywiście bardzo dziwne, panie Olsson—powiedział — Czy mogę obejrzeć ten świstek, aby móc panu powiedzieć, jakie to straszne zawiera on słowa?

Olsson podał mu papierek, portjer rzucił nań okiem i zwrócił mu go natychmiast.

Przepraszam, ale muszę się udać na chwileczkę do kantoru— oświadczył portjer i oddalił się.

Po upływie dwuch minut powrócił w towarzystwie dyrektora hotelu.

— Czy życzy pan sobie posłańca do swego bagażu, panie Olsson? — zapytał dyrektor.

— Do mego bagażu? jęknął Olsson. — Przecież nie zamierzam jeszcze wyjechać.

— To możliwe — odparł dyrektor chłodno. — Ale musi pan natychmiast opuścić nasz hotel.

— Ależ...

— Bez sprzeciwu! Jeżeli pan nie zapakuje swych rzeczy w ciągu kwadransa, to będzie pan musiał kończyć na ulicy.

Po upływie kwandransu siedział Olsson ze swym kufrem w samochodzie, poszukując innego hotelu. Nagle wpadła mu genjalna myśl do głowy.

— Scotland Yard! — krzyknął do szofera. I niebawem samochód zatrzymał się przed wielkiemi wrotami.

Olsson wysiadł i po chwili już znalazł inspektora, mówiącego po niemiecku. Opowiedział mu swoje dziwne przygody aż do najdrobniejszych szczegółów. Urzędnik kryminalnej policji uśmiał się serdecznie i zawołał kilku swoich kolegów. Powtarzano sobie kilka razy przygody Olssona, wybuchając za każdym razem śmiechem.

— No, nareszcie zjawił się pan we właściwem miejscu—powiedział po pewnym czasie inspektor. — Niech no pan pokaże ten papie

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go stycznia przeżywszy lat 60

b. p. SALOMON SZYK

Przemysłowiec, współwłaściciel firmy B-cia Szyk.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 15, odbędzie się w piątek dnia 27 stycznia o godz. 11 i pół rano, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

Zona, synowie, synowa, wnuk i rodzina.

1181—1

Łódź.

Sprawy komunalne.

—o—

Tramwaje miejskie. Sprawa tramwajów miejskich zdecydowaną będzie jeszcze w końcu stycznia r. b. lub w początkach lutego. O ile sprawę wygra zarząd kolei elektrycznych łódzkich, wówczas magistrat dopiero po 12 latach obejmie w posiadanie tramwaje miejskie zupełnie bezpłatnie. W przeciwnym razie skup tramwajów miejskich odbędzie się za minimalną zapłatą. (bip.).

Z elektrowni miejskiej. W prawie elektrowni bawił w naszym mieście przedstawiciel min. handlu i przemysłu i interpelował magistrat w kwestji powyższej. Magistrat proponuje rozwiązanie obecnej koncesji i utworzenie nowej spółki mieszanej, w którejby również i magistrat posiadał udział. Akcjonarjusze szwajcarscy przystępują z kapitałem 3 miljardów marek, co wobec długu miejskiego, wynoszącego 700 miljonów marek, wpłynęłoby uzdrawiająco na nasze stosunki finansowe. **Magistrat pragnąłby elektrownię miejską umiastowić, lecz nie przyniosłoby to żadnej korzyści miastu, gdyż magistrat nie posiada odpowiednich środków na rozszerzenie** linji elektrycznych oraz na zaopatrzenie w energję elektryczną okręgu łódzkiego oraz sąsiednich wsi. Obecnie elektrowni udało się już wycofać zabrane przez okupantów generatory, z których jeden już znajduje się w elektrowni, drugi zostaje zmontowany. Według nowej koncesji magistrat będzie posiadał udział w zyskach elektrowni, zaś prócz tego będzie pobierał, jak dotychczas, podatek na rzecz miasta. (bip.).

O teatr miejski. Komisja kulturalno-oświatowa wystąpi na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej z wnioskiem o oddanie placu pod budowę teatru miejskiego. Następnie ogłoszony zostanie konkurs na budowę gmachu. Wogóle sprawę powyższą poruczono ławnikowi wydz. oświaty i kultury dr. Kopcińskiemu. (Bip).

W obronie zwierząt pociągowych.

—x—

Nigdzie w zachodniej Europie nie spotyka się tego barbarzyństwa, uprawianego niemal bezkarnie przez woźniców i dorożkarzy, co w Łodzi.

Od świtu do nocy, we wszystkich dzielnicach miasta świszczą baty, sypią się razy na bezbronne zwierzęta, jak gdybyśmy nie mieli instytucji powołanej do czuwania i obrony biednych zwierząt przed okrucieństwem naszych woźniców bata.

Niestety, sama instytucja, a mamy tu na myśli Tow. Opieki nad zwierzętami, nie wiele pomoże, o ile nie przyjdzie jej z pomocą policja w pierwszym rzędzie, a następnie ogół publiczności. Musimy sobie poprostu wziąć za punkt honoru walkę ze zdziczeniem woźniców jeśli nie chcemy, by nas miano za społeczeństwo o powierzchownej tylko kulturze. Toć miarą kultury nie jest tylko zewnętrznie europejski wygląd miast naszych. **Musimy pokazać Zachodowi, że jesteśmy europejczykami z ducha, że obce nam jest to wszystko, co nosi** cechy barbarzyństwa.

Precz z batem, niech będzie naszem hasłem. Hasło to winno wyjść przede wszystkiem ze strony organów policji. Należy przypomnieć ludności zakaz katowania koni, ogół zaś winien baczyć, by rozkaz ten nie był tylko martwą literą, — trudno bowiem, by posterunkowy szedł za każdym wozem, za każdą dorożką i t. d.

Tu obywatele muszą stać na straży tych przepisów, interwencja zaś przechodnia winna znaleźć poparcie ze strony organów policyjnych. Konieczne też jest przypomnienie, aby stosowano się do wydanego przed kilku laty staraniem towarzystwa opieki nad zwierzętami nakazu ostrego kucia koni zimą, zwłaszcza obecnie podczas mrozów i ślizgawicy, oraz zakazu nadmiernego obarczania koni ciężarami, które w porze letniej mogą stanowić zupełnie normalny ładunek, zimą zaś przyprawiają zwierzęta pociągowe o mękę.

I jedno jeszcze. Niektóre dzielnice naszego miasta są jakby umyślnie utworzonym terenem męki dla koni. Dzieją się tam rzeczy wprost potworne. Przy wjeździe pod górę ciężkie wozy ładowne tworzą zatory, hamując wszelki ruch kołowy i tramwajowy. Bat jest czynnikiem dominującym. On wyłącznie rozbija te zatory, co przytem cierpią konie — dowodzić zbyteczne. Tam też konieczne jest ustawienie specjalnych posterunków policyjnych, czuwających nad regulacją ruchu.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 26 stycznia 1922 r. przeżywszy lat 69, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

b. p. Markus Weyland

Kupiec m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 12-ej w południe, z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 10.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół w nieutulonym żalu pozostali

Zona, syn, synowa i rodzina.

W dniu 26 stycznia o godz. 4 rano zasnął w Bogu nasz długoletni współtowarzysz pracy

ś. † p.

Władysław Staniszewski

W zmarłym tracimy szczerego i serdecznego przyjaciela, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Pracownicy Restauracji Grand Hotelu.

Dnia 25 stycznia r. b. zmarł nasz szef

b. p. Salomon Szyk

W zmarłym tracimy zacnego zwierzchnika. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Personel firmy B-cia Szyk.

1182—1

ś. † p.

Władysław Staniszewski

po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dn. 26 stycznia 1922 przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę dn. 28 stycznia 1922 o godz. 3 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. 6 Sierpnia № 20 na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Żona z dziećmi.

rek, a zaraz go panu przetłomaczę. A jeśli wskazywałby na jakąś zbrodnię, to dziewczyna, która go zgubiła, niebawem będzie w naszych rękach.

— Czy jednak nie narażam się na żadne niebezpieczeństwo?—zapytał Olsson ostrożnie.

— Pan?—odparł pytaniem zdumiony urzędnik. — Absolutnie wykluczone. Pan jesteś przecież tylko niewinną ofiarą i nie masz nic wspólnego z tą sprawą. Nie, nie, bądź pan zupełnie spokojny! Proszę o ten papierek!

Olsson podał mu zwitek i policjant przeczytał jego treść. Następnie przeczytali go wszyscy pozostali urzędnicy i wszyscy obejrzeli Olssona od stóp do głowy. Nagle rzucili się na niego, nałożyli mu kajdanki i dwuch zaprowadziło go do oczekującego automobilu. Samochód pojechał z wściekłą szybkością na dworzec Victoria, Olsson został przetranzlokowany z auta wprost do przedziału kolejowego, pociąg odjechał do Doveru, gdzie nieszczęsnego kupca przeprowadzono na pokład idącego do Calais okrętu, gdzie go wreszcie uwolniono z zastrzeżeniem, że już nigdy w życiu nie powróci do Anglji.

Okręt wyruszył w drogę i smutnie stał Olsson na pokładzie, gdy nagle poczuł silną dłoń na swem ramieniu i odwrócił się.

Przed nim stał jego stary przyjaciel Lundqvist ze Sztokholmu, którego twarz promieniała radością, że spotkał tu niespodziewanie przyjaciela.

Spotkanie było bardzo serdeczne: w salonie przy dobrej szklance wina opowiedział Olsson ziomkowi swoją przygodę.

— Dawaj no papierek — krzyknął Lundqvist — to ci jego treść przetłomaczę.

— Nie, dziękuję — odpowiedział Olsson ponuro — nie chciałbym jeszcze na dodatek stracić starego przyjaciela.

— Nonsens! — odparł Lundqvist. — Cóż ma z tobą wspólnego to, co tam jest napisane.

— Wszyscy oni mówią to samo. Ale gdy im pokazuję ten papierek, sprawa przyjmuje natychmiast całkiem inny obrót—oświadczył Olsson sucho. Wówczas Lundqvist wyciągnął z kieszeni portfel i położył go przy jacielowi na kolana.

— Spójrz — powiedział — zawiera on dziesięć tysięcy koron w wekslach i, po za gotówką, coś na pięć tysięcy koron. Daj mi ten papierek! Jeżeli ci go nie przetłomaczę, lub jeżeli ci z jego powodu wymówią przyjaźń, to będziesz mógł zatrzymać sobie mój portfel wraz z jego zawartością. Czy ci ta gwarancja wystarcza?

— Jesteś wiernym przyjacielem, Lundqvist — odpowiedział Olsson — i ja ci ufam. A więc nareszcie dowiem się, co jest napisane na tym przeklętym papierku!

Wsadził rękę do kieszeni, ale natychmiast szybko ją wyjął z powrotem kieszeń była pusta.

Widocznie Olsson zgubił nieszczęsny świstek...

(Tłomaczył G. W.)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 27 stycznia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia zwłaszcza w Polsce północnej. Słabszy mróz. Miejscami drobny śnieg. Wiatry lokalne.

Pomoc dla zdemobilizowanych oficerów.

W związku z artykułem pod tytułem „Pomoc dla zdemobilizowanych oficerów", umieszczonym w środowym numerze naszego pisma inspektor szkolny m. Łodzi komunikuje nam, że niema w państwie polskiem **powiatu, w którym nie wako**wałoby kilka czy kilkanaście posad nauczycielskich w szkołach powszechnych, płatnych według X kategorji płac.

Przed objęciem posady kandydat musi przejść dziesięciotygodniowy kurs praktyczno-metodyczny. Otóż pan inspektor oświadcza, że taki kurs może być zorganizowany w Łodzi przez inspektorat szkolny m. Łodzi, o ile do 10 lutego zgłosi się przynajmniej trzydziestu zdemobilizowanych wojskowych, posiadających świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej i pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Przykład godny naśladowania.

Wobec zbliżającego się „Tygodnia dla repatrjantów", funkcjonarjusze Okr. Urz. W. z Lichwą zadeklarowali ze swych poborów na miesiąc luty kwotę mk. 55.000 na powyższy cel. (bip.)

Pracownicy państwowi a podatek dochodowy.

Izby skarbowe otrzymały okólnik od ministerstwa skarbu, w sprawie płacenia podatku dochodowego państwowego przez urzędników i pracowników państwowych. Uskutecznienie powyższego ma się odbywać za pomocą potrącenia 2 proc. z uposażeń służbowych począwszy od dnia 1 stycznia r. b.

Ponieważ zaś wypłaty za miesiąc styczeń już uskuteczniono, min. skarbu na wniosek min. spraw wewn. wyraziło zgodę na rozpoczęcie potrącań z dniem 1 lutego r. b. zaś kwota przypadająca na miesiąc styczeń zostanie rozłożoną na 10 rat i potrącaną z uposażeń z dniem 1 lutego 1922 r.

O taksę od uboju koszernego.

Gminy wyznaniowe żydowskie zwróciły się do min. wyznań rel. i o. publ. z prośbą o podwyższenie taksy od uboju koszernego, motywując to zwiększonymi wydatkami na cel powyższy. Wobec tego ministerstwo zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, aby na przyszłość do próśb powyższych zarządy gmin dołączały dodatkowy budżet przewidywany z podwyższonej taksy dochodów oraz preliminowanych wydatków. Po porównaniu dodatkowego budżetu z budżetem głównym, już zatwierdzonym przez ministerstwo, możliwe będzie stwierdzenie, czy żądanie gmin jest usprawiedliwione, a zarazem możliwa będzie kontrola pensji, zatwierdzonych dla poszczególnych funkcjonarjuszy gminy. Mięso, jako artykuł pierwszej potrzeby nie może być nadmiernie opodatkowane ani stanowić jedynego źródła dla pokrycia potrzeb gmin żydowskich. (bip),

Ze związku strzeleckiego.

Dotychczasowy komendant obwodu p. Jarosiński Bolesław na własną pro-

śbę został zwolniony z pełnienia obowiązków. Komendę obwodu objął z dn. 22 b. m. w obecności komendanta okręgu por. Szczęsnego-Szymańskiego p. Władysław Przedpelski.

Gazeta tematem odczytu.

„The Newspaper" (gazeta) będzie tematem następnego odczytu angielskiego W. S. Jesienia, który odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., o godz. 3 po południu, w Żółtej, Sali hotelu Manteufel.

Treść odczytu obejmie drukowanie, administrację, redagowanie i kolportaż wielkich dzienników angielskich.

Kryminalistyka.

Napad bandycki. Nie bacząc na sądy doraźne i wymierzane przez nie kary śmierci, bandytyzm szerzy się w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym o godz. 5.30 rano, dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu zbrojnego na 4 przejeżdżających przez las, prowadzący do Tomaszowa, kupców i steroryzowawszy ich, obrabowali doszczętnie z gotówki, poczem spokojnie się oddalili. O powyższem zawiadomiono władze policyjne, które wszczęły energiczne śledztwo. (bip)

Sprzeniewierzenie. Właściciel firmy Maksymiljan Szyffer, Piotrkowska nr. 187, zawiadomił policję, że Herman Gajewski, inkasent firmy przywłaszczył sobie zainkasowane dla firmy pieniądze w sumie 550,000 mk. i zbiegł. Za defraudantem wysłano listy gończe.

Wypadki.

Skutki niedbalstwa. Onegdaj o g. 18 Laja Baumgarten, zam. w domu przy ulicy Piotrkowskiej 294, schodząc z 4 piętra, wskutek braku poręczy i panujących ciemności, spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, iż natychmiast zmarła

Z sądów.

„Praca" przed sądem.

W numerze 106 dziennika „Praca" ukazało się sprawozdanie z przebiegu ogólnego zebrania członków związku pracowników teatralnych w Łodzi. W sprawozdaniu tem znajdowały się nieprawdziwe i hańbiące zarzuty pod adresem p. Wojnarowskiego, jakoby przywłaszczył sobie majątek związkowy, a mianowicie: szatnię teatru „Rozmaitości" w Łodzi. Sprawozdawca użył prócz tego takiego zdania, jak „idjotyczne zachowanie się p. Wojnarowskiego". Wobec powyższego sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi.

Skład sądu przedstawiali: sędziowie R. Kempner, Zajkowski i Borkowski. Oskarżał podprokurator Gedroyć. Jako oskarżeni odpowiadali Paweł Urbaniak, Zygmunt Bechner, Józef Bednarczyk i Feliks Ziętalski.

Wyrok podamy w następnym numerze. (bip.)

Życie akademickie.

Z wolnej wszechnicy polskiej. W semestrze zimowym roku akademickiego 1921/22 wolna wszechnica polska posiadała cztery wydziały: matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny, nauk politycznych i społeczny oraz pedagogiczny.

Ogólna liczba słuchaczów rzeczywistych na wydziałach powyższych wynosiła w roku bieżącym 1,367, w tem mężczyzn 684, kobiet 683. Pod względem narodowościowym było: 1,051 polaków, 310 żydów, 2 ukraińców i 4 rosjan; pod względem wyznaniowym: 625 katolików, 28 ewangelików, 651 żydów, 4 prawosławnych, 1 ang. i 68 bezwyznaniowych.

O uposażenie profesorów wyższych uczelni. W krótce na porządek obrad rady ministrów wejdzie projekt ustawy o uposażeniu profesorów wyższych uczelni.

Projekt ten opracowało już dawno ministerjum oświecenia, wywołał on jednak różnicę zdań w ministerjum skarbu.

Obecnie rokowania pomiędzy zainteresowanemi ministerjami posunęły się o tyle, że dojście do porozumienia staje się bardzo prawdopodobnem.

Apel do społeczeństwa.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie:

Celem ulżenia ciężkiej doli repatriantów z Rosji i zaradzenia okropnym warunkom, w jakich się odbywa ich powrót do ojczyzny, zawiązał się przy Łódzkim Patronacie nad reemigrantami komitet „Tygodnia dla reemigrantów", który od dnia 29 stycznia do 5 lutego r. b. włącznie, zajmie się zbieraniem ofiar na rzecz powracających do kraju rodaków.

Nie wszyscy wiedzą zapewne, że powrót tych nieszczęśliwych, którym udało się wyrwać z piekła bolszewickiego, odbywa się w najstraszniejszych warunkach. — Wszelkie opisy nie są w stanie odmalować okropnych katuszy, którym są poddani ci najbiedniejsi z biednych. Po kilkomiesięcznej podróży, odbytej w najniemożliwszych warunkach, w nieopalanych wagonach towarowych, w których stłoczeni jadą zdrowi razem z chorymi; przybywają oni wreszcie do nas, obdarci, wynędzniali, często chorzy, zwykle bez grosza w kieszeni, gdyż rozmaici funkcjonarjusze bolszewiccy ograbiają ich zwykle doszczętnie w czasie długotrwałej podróży.

Komitet tygodnia dla reemigrantów czyni najusilniejsze starania, by i nasze miasto miało sposobność przysporzenia jaknajobfitszych funduszów dla ratowania tych naszych biednych rodaków. W dniach 29 stycznia, 2 i 5 lutego b. r., urządza komitet kwestę uliczną, oraz zbiórkę w lokalach publicznych, zwrócił się również do właścicieli teatrów, kinematografów, sklepów, przedsiębiorstw przemysłowych i t. p., aby część swego dochodu wzgl. obrotu, zechcieli w czasie „Tygodnia dla reemigrantów" składać na cel Patronatu. W tym czasie, powinien każdy w miarę sił i możności przyczynić się do akcji komitetu „Tygodnia dla reemigrantów", zbierając składki, agitując przy każdej sposobności wśród znajomych i t. p. „Tydzień dla reemigrantów" powinien w Łodzi przynieść pokaźną sumę, któraby mogła choć w części zapobiedz szerzeniu się nędzy i chorób wśród nieszczęśliwych rzesz powracających z Rosji do kraju.

Zebrane ofiary należy przesyłać do skarbnika komitetu p. Władysława Eckersdorfa, dom bankowy, ul. Piotrkowska № 102.

Przewodnicząca komitetu „Tygodnia dla reemigrantów" p. bar. Heinzlowa, zastępcy przewodniczącej pp. dr. Garapich, dr. Grabowski, skarbnik p. Wład. Eckersdorf.

Walka Gaspari—Ratti?

Rzymski korespondent warszawskiego „Journal de Pologne" donosi, że sprawa następcy Benedykta XV, jest tylko kwestja domysłów. Jedna rzecz jest pewna, że nowy papież będzie narodowości włoskiej, gdyż większość świętego kollegjum jest mocno zdecydowana nie zrywać pod tym względem swej tradycji.

Korespondent dodaje, że mówi się wiele o kardynale Gaspari lub kardynale Rattim, pomiędzy którymi, jak twierdzą wtajemniczeni, ma się rozstrzygnąć walka. Według osobistych wrażeń korespondenta stanie się tak, jak za elekcji Piusa X i Benedykta XV czyli że żaden z przewidywanych kandydatów nie zostanie papieżem. Korespondent przypuszcza raczej, że wynik konklawe wprowadzi na tron kardynała najbardziej znanego w kołach duchowieństwa, nie zaś w świecie politycznym. Do takich kardynałów należą kardynałowie: Antonio Vico, Pontana Maffi lub Bistelt.

PRZEMYSŁ, HANDEL i FINANSE.

Traktaty handlowe.

Chcąc określić istotę i zadanie traktatów handlowych, możemy ogólnie powiedzieć, że mają one na celu ułożenie i uregulowanie ogółu stosunków gospodarczych, łączących dwa, zawierające je, państwa.

Na treść składają się postanowienia dotyczące swobody handlu i osiedlania się (pleine et entière liberté de commerce), oraz taryfy celnej, będącej, wraz z prawem tranzytu, opartem na klauzuli największego uprzywilejowania (la clause de la nation la plus favorisée), ośrodkiem całego traktatu; ponadto uregulowane są sprawy żeglugi, handlu papierami publicznymi, zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, warunki przyjazdu i pobytu komiwojażerów, system paszportów, oraz zakazy wwozu niektórych przedmiotów czy to ze względu bezpieczeństwa publicznego, czy też dlatego, że stanowią przedmiot monopolu państwowego.

Polska zawarła dotychczas jedynie dwa traktaty handlowe: z Czechosłowacją oraz Rumunją. Zostały one ratyfikowane przez sejm. Obecnie jesteśmy w przededniu podpisania traktatu z Francją.

O ile postanowienia dwuch pierwszych traktatów są znośne, to ostatniego, okrytego dotychczas zupełną tajemnicą, są na podstawie dochodzących nas informacji, dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego wprost zabójcze.

Uważając ścisłą, opartą na przymierzu współpracę z Francją, za niezbędną konieczność państwową, musimy poczynić jednak wielkie zastrzeżenia, czy dalekoidące ustępstwa i wielkie ofiary w zakresie stosunków gospodarczych były wogóle potrzebne i nie zostały uczynione jedynie, dzięki pochopnej ustępliwości naszych—na nieszczęście—domorosłych dyplomatów, którzy nie zdając sobie wcale sprawy ze skutków, zgadzali się na postanowienia, przynoszące krajowi ogromne szkody.

Uniknięto by z pewnością tych następstw, gdyby w przedwstępnych prawach posługiwano się metodami dawno wypróbowanemi i stosowanemi przez wszystkie państwa.

Oczywiście Polska postępuje inaczej.

Warszawska, młoda, niedoświadczona, o improwizowanem zwyczajnie wykształceniu, biurokracja ministerjalna uważa się za jedynie powołaną i zdolną do samodzielnego załatwiania tak skomplikowanych spraw, jakiemi są traktaty handlowe.

Przedwojenne mocarstwa pociągały, do współpracy ludzi oraz instytucje, posiadające gruntowną znajomość stosunków gospodarczych i osiągały tą drogą wspaniałe wyniki. Wymienię tu tylko dla przykładu „Centralne biuro izb handlowych i przemysłowych w Wiedniu", którego jedynem zadaniem było współdziałanie w opracowaniu oraz rozwijaniu traktatów handlowych, na podstawie skoordynowanych i uzgodnionych postulatów produkcji i wymiaru.

To też handel wschodni monarchji austro-węgierskiej, czynił dzięki pomyślnym traktatom stałe postępy.

U nas tymczasem istnieje w ministerstwach formalny strach, przed jakimkolwiek współdziałaniem i pomocą. Chodzą słuchy, że w przygotowaniu są dwa traktaty — z Rosją oraz Austrją.

Szczególnie ważny jest traktat z Rosją, nietylko ze względów, ale korzyści międzynarodowych, jakie możemy dzięki niemu osiągnąć.

Nie słychać natomiast prawie nic, o przyciągnięciu do współpracy instytucji gospodarczych oraz ekspertów, posiadających dokładną znajomość potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Stan taki jest niedopuszczalny, nie tylko dlatego że godzi w interesa ogółu, uniemożliwiając uwzględnienie słusznych i możliwych do przeprowadzenia postulatów, ale jest sprzeczny z konstytucją. Art. 68 konstytucji przewiduje powołanie mocą osobnej ustawy organów samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Organy te w formie izb: handlowych, przemysłowych i t. p., połączone w naczelną izbę gospodarczą, mają przez swą współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych, zapewnić współudział czynnika obywatelskiego w państwowej polityce ekonomicznej.

Wprawdzie art. 68 jest jedynie ustawą ramową i wejdzie w życie dopiero z chwilą uchwalenia osobnej ustawy, jednak wola ustawodawcy wyraźnie przewiduje konieczny współudział obywateli w tak ważnej dziedzinie życia państwowego.

Ministerja warszawskie wszelkiemi siłami opierają się przeciwko udziałowi obywateli w przygotowawczych pracach do traktatów handlowych, i wyczyniają najrozmaitsze eksperymenta, które kończą się dla nas fatalnie.

Umowa gdańska i francuska otwierają ich zastęp.

W praktyce przedstawia się sprawa w ten sposób, że uwiadamia się instytucje gospodarcze w czasie, gdy wszelkie zmiany i poprawki są już niedopuszczalne.

Panowie z ministerstwa wzruszają ramionami, przyznają, że postanowienia są dla nas niekorzystne i tajemniczo tłumaczą ustępstwa, polityczną racją stan.

Ponieważ w myśl art. 49 konstytucji traktaty handlowe wymagają ratyfikacji sejmu, któremu są one przedkładane celem zatwierdzenia, bywają jednak uchwalane bez zmian, już to ze względu na konieczność zachowania powagi delegacji rządu, zawierającej traktat, już to ze względu na małe zrozumienie spraw gospodarczych przez złożony z włościańskiej większości, sejm.

W ten sposób szkodliwe i niegodne państwa, postanowienia traktatów handlowych otrzymują sankcję ustawową.

Ustawodawca w art. 68 konstytucji wyraźnie zaznaczył swą wolę w kierunku współdziałania obywateli w przygotowanych pracach do traktatów handlowych. Ponieważ w b. zaborze rosyjskim dotychczas nie powołano do życia fachowych izb, winny być do tej pracy pociągnięte poważne instytucje reprezentujące odpowiednie gałęzie, polskiej wytwórczości.

Kraj musi żądać szanowania woli suwerena i nie może ulegle słuchać dyktatury samowolnej, bo niewyrobionej biurokracji.

Stojąc w przededniu zawarcia ważnych traktatów handlowych, decydujących o gospodarczej pomyślności kraju, żądamy dopuszczenia do współpracy w przygotowaniu ich, poważnych instytucji polskich, reprezentujących najważniejsze gałęzie naszego życia gospodarczego.

Dr. Leszek Kirkien.

Przemysł i handel polski.

—o—

Nowe emisje. W „Dzienniku Ustaw" № 5 ogłoszono rozporządzenie ministerstwa skarbu o III emisji biletów skarbowych w następujących odcinkach 5 tys., 10 tys., 25 tys., 50 tys. i 100 tys. Bilety skarbowe opiewają na 1 rok, a mianowicie do 1 lutego 1923 r. i dają 5 proc. od sta.

Z rynku gdańskiego. — W ostatnich czasach znacznie wzmógł się ruch handlowo-przemysłowy w Gdańsku. Nowe przedsiębiorstwa rosną, jak grzyby po deszczu. Wszystko przeważnie przedsiębiorstwa importowo-eksportowe. Wyjątek stanowią zakłady przemysłowe o własnej produkcji. W związku z tem ceny wynajmu lokali na biura znacznie poszły w górę. Za „odstępne" potrafią żądać i 100,000 marek niemieckich na bocznych ulicach. Nowopowstałe przedsiębiorstwa są różnego pochodzenia, np.: polskie, niemieckie, angielskie, fińskie, holenderskie, francuskie i mieszane.

Ulgi dla gdańszczan. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o całym szeregu ulg celnych dla gdańszczan.

Na mocy tego rozporządzenia gdańszczanie mają prawo sprowadzać bez cła m. in. bilety loterja niemieckich, wyprawy ślubne. Na wywóz starożytności i zabytków z Gdańska trzeba mieć specjalne pozwolenie senatu gdańskiego.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5500—5545
Franki fr. 275.
Marki niem. 16.65.

Czeki i wpłaty.

Belgja 259—262.
Berlin 16.70—16.50.
Gdańsk 16.72—16.50.
Londyn 14100—14500—14262.
Nowy Jork 5570—5545.
Paryż 277.50—275.
Praga 68.50—65.
Wiedeń 55.50—54.50—55.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 271—275—269.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71.25—71.75—71.50.

5 proc. listy zast. m. Warszawy 545—575—565.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 5545.
Franki 270.
Marki niem. 17.10
Funty 14000.
Ruble złote 157000.
Ruble srebrne 930.
Bilon srebrny 450.

Giełda wiedeńska.

WIEDEŃ, 26 stycznia. (Pat). WBK W prywatnych obrotach z walutami ujawnił się dziś w Wiedniu spadek walut zagranicznych. Dolary notowano 9000, markę niemiecką 48, koronę czeską 175, markę polską 2.95.

Komunikat.

Bal Oficerów 10 Dywizji Piechoty.

W dniu 7 lutego b. r. odbędzie się w Sali Filharmonji Bal Oficerów 10 Dyw. Piech., na rzecz krzewienia oświaty i sportu wśród żołnierzy Dywizji.

Oprócz ostatnio wspomnianej intencji zabawy, chce rodzima łódzka 10 Dywizja Piechoty, na tle towarzyskiej rozrywki zbliżyć się do tutejszego społeczeństwa łódzkiego, z którego się rekrutuje i którego cząstką powinna być uznaną.

Na balu będzie obecnym Gen. Żeligowski Lucjan, twórca 4 Dyw. Strzelców na Kubaniu i w Odesie, obecnej 10 Dywizji Piechoty. Prócz dostojnej osoby bohatera walk Radzymińskich, ostatnio Dowódcy Wojsk. Litwy Srodkowej, który przyjęciem zaproszenia dał dowody uznania właściwych celów wieczoru, grono znanych i szanowanych za swe prace społeczne gospodyń balowych dokłada starań, aby wieczór taneczny wypadł pod każdym względem bardzo udatnie. Duszą prac przygotowawczych jest p. J. br. Haintzlowa, a współudział w Komitecie balowym ofiarowały bardzo chętnie także następujące panie: Władysławowa Dragatowa, Władysławowa Garlińska, Karolowa Gierowa, Pawłowa Garapichowa, Stefanowa Iwanowska, Stanisławowa Iżycka, Kazimierzowa Jacynikowa, Tadeuszowa Jastrzębska, Antonin. Kamińska, Stanisławowa Lipkowska, Stanisławowa Małachowska, Janowa Medwadowska, Leonowa Pachucka, Kazimierzowa Rosnanowa, Janowa Rządkowska, Cezarowa Smogorzewska, Marjanowa Steczkowska, Adolfowa Tochtermanowa.

Rolę gospodarzy balowych sprawować będą: ppłk. Dragat, ppłk. Szt. Gen. Iwanowski, ppłk. Jacynik, płk. Jastrzębski, Wojewoda Kamiński, płk. Małachowski, płk. Medwadowski, płk. szt. Gen. Nieniewski, Gen. Pachucki, Gen. Rządkowski, Prezydent Rżewski ppłk. Steczkowski

Dodawać nie potrzeba, iż Komitet żywi nadzieję, że na rozesłane zaproszenia przybędzie liczne grono osób z tutejszego obywatelstwa Łódzkiego, dając tem wyraz solidaryzowania się z intencją wieczoru. Nie pozostały bowiem bez echa te niedawne chwile, kiedy żołnierz spełniał z ofiarnością i ze zrozumieniem swej odpowiedzialności rolę obrońcy granic państwowych, za co w czasie pokojowym winien spotkać się z wdzięcznym uznaniem i pamięcią rodaków.

SCALA
Cegielniana 18.
Operetka Żydowska.
Bilety w Kasie teatru.

— Gościnne występy słynnej subretki amerykańskiej —
Mali Pikon oraz **Jakóba Kalicha**

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„JANKELE"
Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Rutszyńskiego impr. D. Celmaister. 1007—

„Merkury Polski"
Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu
wyjdzie w roku 1922
przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i Korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,
już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich
przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa księgi „Merkury Polski": Łódź, Piotrkowska 106, „ Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799. 86[?]—1



II TARG POZNAŃSKI

OD 19-GO DO 27-GO MARCA 1922 R.
POKAZ WZORÓW
PRZEMYSŁU KRAJOWEGO
I ZAGRANICZNEGO, REPREZENTOWANEGO PRZEZ OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ, POLSKIEJ ŁĄCZNIE Z ZIEMIĄ WILEŃSKĄ, GÓRNYM ŚLĄSKIEM I GDAŃSKIEM
II. TARG POZNAŃSKI
ODBĘDZIE SIĘ PRZY WIEŻY G.-ŚLĄSKIEJ PLACU LIWONJUSZA (5 MINUT DROGI)

ZJAZDY STOWARZYSZEŃ I KORPORACJI UPRASZA SIĘ ZGŁASZAĆ WCZAS
Listę zgłoszeń zamyka się 1 lutego 1922 r.

Miejski URZĄD TARGU POZNANSKIEGO
POZNAŃ 19, PLAC SAPIEŻYŃSKI 9-10a. TELEFON 2071
BIURO W WARSZAWIE, ZŁOTA 5. 779—3
ADRES TELEGRAFICZNY: „TARG POZNAŃSKI" — KONTO P. K. O. 201345



Powszechne Biuro Ogłoszeń
Warszawa, ul. Fredry № 4. Tel. 73-55, 155-59.
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA
do wszystkich pism: prowincjonalnych, zagranicznych i miejscowych
Na warunkach najdogodniejszych.
215—3

Nawozy sztuczne „Eka"
urzędowo badane; natychmiastowa dostawa.
— — Niska cena w markach polskich. — —
Wyłączna sprzedaż: Wyłączna sprzedaż:
West Trading Co Ltd., Gdańsk, Langgasse 60|61
Adres telegr.: „WESTTRADING".
Załatwiamy wszelkie zlecenia handlowe za prowizją. 466—1

Urządzenie
sklepowe kolonialne do sprzedania. Oglądać u dozorcy domu ul Ewangielicka 17. 136—3

Fotografje
paszportowe wykonywuje szybko i tanio
Zakład Fotogr. „Raffael", Główna № 5.

Uwadze P. P. Lekarzy.
100% wyciąg ojądrowy „Spermin Ars"
Stosuje się z powodzeniem przy następujących chorobach: neurastenji, niemocy płciowej, neuralgjach, histerji, ogólnem osłabieniu, uwiądzie starczym, małokrwistości (anemji), ostrych zakaźnych chorobach i dla rekonwalescentów, przy chorobach serca i naczyń, arterjosklerozie, podagrze, chronicznym reumatyzmie, djabecie, szkorbucie, Luesie, tyfusie, influencji, alkoholizmie, morfinizmie, przy ostrych zatruciach.

P. P. Lekarzom wysyłamy na żądanie literaturę.
Dział Organo-Terapji Chemiczno-farmaceutycznej fabryki „Ars" w Wilnie.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Przedstawicielstwo: Warszawa, Złota 14, m. № 10.
Tel. 224-27. 352—8

Zaginęły 3 weksle:
1) na sumę mk. 50.000, wyst. I M Glücklich, na zlec. M. Rosenberga, pł. 15.II w Łodzi; 2) na sumę mk. 150.000, wyst. I. Kestenberg, zlec. M. Rosenberga, pł. 25.II; 3) na sumę mk. 105.000, wyst. J. Strosberg, zlec. M. Rosenberga, pł. 28 II;
oraz 3 dowody zaliczkowe:
1) na sumę mk. 104.500, wyst. Biuro Eksp. „Jakor", zlec. M. Rosenberga, pł. 18.II, za № 5908; 2) na sumę mk. 82.150, wyst. Biuro Eksped. M. Rosenbauma, pł. 22.II, za № 1855, zl. M. Rosenberga, 3) na sumę 135085 mk., wyst. Dom Eksp.-Handl. Rekord, pł. 20.II za № 976, zl. M. Rosenberga. Wszystkie trzy dowody żyrowane przez M. Rosenberga.
Niniejszym weksle i dowody zaliczkowe unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: M. Rosenberg, ul. Piotrkowska 37. 1101—3

Dr. med.
Hilary GLIKSMAN
przeniósł się na ul. Zieloną 17
Przyj. od 3—5 po poł. 786—8

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9—. od 5—6. Panie od 5 i 6 955—15

Dr. Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Średnia) 6
przyj. 10—11 i 5—7
1146—3

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. i od 5—8 p.p. dla pań pp. 5—6
1057—4

Dr. med. B. Mintz
powrócił.
Akuszerja i chor. kobiece.
Plac Wolności № 6 (Nowy Rynek).
1103—3

Dr. med. Braun
powrócił.
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Południowa № 28.
Przyj. od 10-1 i 5-8 Panie 4-5 285—3

Dr. B. LOEVY
powrócił.
Ul. Krótka 5.
Tel. 571. 1049-3
Łódź, № 365 W. U. Z. 24.I 1922

Nowe kostjumy
maskaradowe do wypożyczania M Hermann Nawrot 35 fr. II p. 1130—3

Szafę dużą
biurową, pakowną, do książek, kupię okazyjnie. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Szafa duża". 1098-3

SKLEP
przy ul. Piotrkowskiej z wystawą w najruchliwszej dzielnicy wraz z urządzeniem zaraz do odstąpienia. Oferty: „Okazja słowi kwitu 1167" składać w Adm. „Głosu Polskiego" 1167—2

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi niniejszym ogłasza
Konkurs na kierownicze stanowiska
Reflektanci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, winni składać oferty wraz z podaniem, krótkim życiorysem i dotychczasowej działalności oraz dołączeniem odpisów odnośnych świadectw pod adresem: Kasa Chorych m. Łodzi, skrzynka poczt. 251. Posady do objęcia od 1 względnie 15 marca r. b. 1175—2

Pracownia haftów tamburacyjnych
przyjmuje wszelkie roboty w hodzące w zakres tamburacji np.: **konfekcję damską, firanki, deki, portjery, chustki,** a także wyrabianie **żetu**
KUTNER i PINKUS
Łódź, 6-go Sierpnia № 14 (Benedykta). 40-4

Samodzielni korespondent lub korespondentka —
w polskim i niemieckim, ze znajomością pisania na maszynie, ty ko dobre siły, łaskawie złożą oferty w admin. „Głosu Polskiego" pod „Surowce włókiennicze". 164—3

Szkoła Tańca W. Cipińskiego Piotrkowska 138.
Dziś o 8 rozpoczynają się wykłady One-Stepa, Fox-Trota i Bostona (grupa C). 158—1

Samochód ciężarowy
w dobrym stanie, mało używany 45 H. P. 3—4 t. **do sprzedania.** Obejrzeć można u p. Berhtolda 6-go Sierpnia 65. 1139—3

Zakład Udziałowy
„Gastronomja"
Łódź, Piotrkowska № 43.
Dla uprzyjemnienia chwili codziennie od godz. 8-ej wieczorem przygrywa Lwowska
Damska orkiestra
złożona z 8-miu osób.
W niedz. i święta podczas obiadu koncert.
Znawcom polecamy wyborową kuchnię, ja kotež odatnie wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki
972—1 Z poważaniem: **Zarząd**

Masło duńskie
deserowe, niesolone, gwarantowane czyste, najpierwszorzędniejszej jakości, w beczułkach po 51 kg.

Mleko duńskie kondensowane
słodzone, w skrzynkach po 48 półkilowych puszek, oferuje hurtownie, na przystępnych warunkach.

„CEREALIA"
Sp. handl. z ogr. odpow.
GDAŃSK, Hansaplatz 12. KRAKÓW, Straszewskiego 5.
Adres tel. dla Krakowa i Gdańska: „SKANDI".
Wyłączne zastępstwo na Polskę i Gdańsk firmy Th. Lund & Petersen S. A. w Kopenhadze. 507—1

FUTERKA
sportowe krój raglam
poleca o 50% taniej
PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI CYWILNO-WOJSKOWY
SZ. EWIGKEIT, Piotrkowska 47.
I piętro, front.
UWAGA: Obstalunki cywilno wojskowe przyjmuje się z własnego i powierzonego materjału o 35 proc. taniej. 026—1

Narzędziarnia
Kazimierza Kona i Brci Gryna
Łódź, Kilińskiego 89.
Przyjmujemy wszelkie reperacje maszyn
Obstalunki na nowe części maszyn.
Wykonywujemy wszelkie **narzędzia i aparaty** oraz reperacje narzędzi **i przyrządów precyzyjnych.**
Części zapasowe do maszyn : : pończoszniczych. : :
655—1

Ważne wobec wysokich kosztów osobistych podróży!
West-Trading Co L. T. D.
Gdańsk
Langgasse 60|61. Telefon 5815.
Sprzedaje oraz pośredniczy w zakupach.
Oddział komisowy załatwia sumiennie i tanio wszelkie zlecenia za prowizją.
Podejmuje interwencjei. 1034-1

„Dom Handlowo-Przemysłowy
„WOLIBOR" Borkowski Wolman Inż.
Sp. z ogr. por.
Biuro i składy: Warszawa
ul. Oboźna 1-3 Tel. 114-88.
Dział I. Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów na własny rachunek i komisowo.
Dział II. Dostawa surowców i półfabryka ów dla przemysłu
Dział III. Transport towarów własnemi samochodami. Magazynowanie, finansowanie i wydawanie zaliczek pod zastaw towaru. 607—1

ZAWODOWA SZKOŁA
Kroju, Szycia i Robót Ręcznych
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Kurs kroju, szycia, pasowania, modelowania. Uczenice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, złotu, robót frebiowskich, intro-ligatorstwa, rysunków i wycinanek.
Zapisy od 10—1-ej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.
278—1

PAPIER BIAŁY
dobry do pakowania na pudy do sprzedania
Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

Standart, Kraków, Grodzka 25 dostarczy
Motory Ropne 5, 15 KM Benzynowe 3 do 12 KM Elektryczne 0.5 do 40 KM
Cyrkularki, Piły, Pasy i wszelkie art. techn.

Jedyny w Łodzi dziennik popołudniowy

„Kurjer Wieczorny"

wychodzi o godz. 4-tej popoł.

i podaje najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe z tego samego dnia, artykuły polityczne, wywiady w sprawach miejskich, bogaty dział informacji ogólnych, sprawozdania sądowe, wrażenia z posiedzeń rady miejskiej, stałą rubrykę wieści z Rosji, feljetony satyryczne, nowele.

Posiadając dobrze zorganizowaną służbę informacyjną, oraz własnych korespondentów,

„Kurjer Wieczorny"

podawanemi wiadomościami wyprzedza o dwanaście godzin inne dzienniki łódzkie, dając czytelnikowi część informacji, które, nietylko w prasie miejscowej, ale i stołecznej, ukazują się dopiero następnego dnia rano.

W przeciągu miesięcznego zaledwie istnienia swego

„Kurjer Wieczorny"

zdobył sobie wielkie uznanie czytającej publiczności i stał się drugim, po „Głosie Polskim", pod względem nakładu, pismem codziennem w Łodzi.

Jako pismo, wiadomościami swemi, oraz sposobem ich podawania, odpowiadające charakterowi wielkomiejskich dzienników

„Kurjer Wieczorny"

musi stać się potrzebą każdego, kto interesuje się wszelkiemi przejawami naszego życia współczesnego i trzymać chce rękę na jego pulsie

„Kurjer Wieczorny"

jest przytem wszystkiem najtańszym dziennikiem w Łodzi, a więc i dla wszystkich dostępnym. Cena jego wynosi bowiem

marek 15 za egzemplarz.

WĘGIEL KAMIENNY

z pierwszorzędnych kopalń Zagłębia krakowskiego dostarcza natychmiast po cenach konkurencyjnych

Polskie Towarzystwo Handlowe Sp. Akc.

w Krakowie, ul. Sławkowska № 1,

i filja tegoż towarzystwa 157—2

w Łodzi, ul. Ewangelicka № 9.

Ryż, Mąkę i t. p.

chemikalje

gazę opatrunkową, ligninę, płótno opatrunkowe

ofiaruje stale hurtowo

DOM HANDLOWY **ADOLF ZEGRZE**

Warszawa, Jerozolimska № 5, Tel. 246-27.

Adres tel.: „Imex", skrzyka poczt. 107. Poważni fachowi reprezentanci poszukiwani 1005—2

Buchalter - korespondent

ma jeszcze wolne godziny do prowadzenia ksiąg handlowych i załatwienia korespondencji. Oferty do „Głosu" pod „Rutynowany". 1059—3

Dom

w Lesznie z nowoczesnym składem o 2 oknach wystawowych w najlepszym punkcie, nadający się dla każdej branży zaraz do sprzedania. Informacji udziela Wład. Reichelt, Leszno w Poznańskiem, Rynek 25 1122—3

Buchalter bilansista

posiadający 20-letnią praktykę i zajmujący obecnie stanowisko to w jednej z firm ekspedycyjnych w celu polepszenia sobie bytu, pragnie zamienić posadę, może być w innej gałęzi przemysłu i handlu. Oferty pod literami „F. R" do Adm. „Głosu Polskiego". 1031—2

OGŁOSZENIE.

W szpitalu miejskim przy ul. Drewnowskiej № 75 wakuje posada lekarza miejscowego.

Lekarze, ubiegający się o tę posadę, winni składać podania wraz z życiorysem na ręce Inspektora Szpitali Miejskich, Plac Wolności № 1, pokój № 11.

145—1 **Magistrat.**

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnraich, Benedykta 19. 810—10

A. Łóżka, materace, leżanki, otomany, szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła sprzedaje najtaniej. Piotrkowska № 101 Korczak. 1147—

A. Kredens dębowy z lustrem, łóżka, stół, krzesła, szafy, bieliźniarkę, otomanę dywanową, tremo sprzedam tanio. Sienkiewicza 5, m. 21, oficyna, drugie wejście, pierwsze piętro. 1110—4

Angielskiego uczę metodą Berlitza. Oferty do „Głosu" pod „Gentleman". 1165—

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia od 10—1 i 4—8 Piotrkowska № 132 m. 14. 726—10

Do sprzedania paski i torebki paciorkowe. Ul. Andrzeja 4, m. 13, lewa oficyna. 946—

Chłopiec z elementarnem wykształceniem poszukiwany do kantoru. Zgłoszenia osobiste u Zygmunta Krotoszyńskiego. Dzielna 56, w godz. 5—7 po poł. 1109—2

Francuska nauczycielka, posiadająca certificat et diplome superieur ma jeszcze wolne godziny. Piramowicza 12, zapytać się u dozorcy. 1102—

Farbiarnia do sprzedania z całemi zabudowaniami i dom 3-piętrowy z niewykończoną oficyną, zdatną na fabryczkę. — Bliższe szczegóły: Górny Rynek, ul. Lubelska № 8 m. 19. 1162-1

Groch „Victoria" i „Polny" dla sklepów i kooperatyw poleca Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782 1111—3

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Wiadomość u Lewkowicza ul. Piotrkowska № 42. 037—2

Intel. młody człowiek poszukuje posady: posiada listy polecające. Oferty do „Głosu" pod „H. P. 119". 1151—2

Inteligentny mechanik-maszynista z długoletnią praktyką maszyn wybuchowych i parowych, specjalność maszyny Dyzela, dokładna znajomość maszyn elektrycznych, długoletnia praktyka w elektrowni, odpowiednie świadectwa, poszukuje posady. Wiadomość: Piotrkowska № 10, m. 4, Pan Ciechański, dla Doroczyńskiego. 1018—3

Meblowi stolarze mogą się zgłosić natychmiast do stolarni W. Liera ul. Nowo Senatorska 16. Również przyjmie się chłopca porządnych rodziców, który pragnie uczyć się stolarstwa. 170—2

Młoda intel. izr. wykwalifikowana gospodyni pragnie zająć się gospodarstwem u wdowca ewentualnie przy rodzinie Oferty do „Głosu" sub „B. K" 185-1

Młoda panienka chrześcijanka z 4 lub 5-ch klasowym wykształceniem otrzyma odpowiednią posadę. Oferty sub. „Wakująca posada" 086—

Potrzebny polonista i historyk. Oferty sub „Polonista" 179—2

Mąka pszenna i żytnia stale na składzie Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 14—3

Ośmioklasistka poszukuje korepetycji. Oferty do „Głosu" sub „Ośmioklasistka" 128—2

Okazyjnie! Do sprzedania palto zimowe czarne męskie na watolinie z kołnierzem karakułowym Wschodnia 31, dozorca wskaże. 1149—

Ogrodnik wykwalifikowany z długoletniemi świadectwami poszukuje posady lub dzierżawy Zduńska Wola, ul. Szatkowska, ogrodnik. 024-1

Politurnik, stolarz odświeża meble, całkowite urządzenia, pojedyńczo i pianina Oferty do „Głosu" pod „Fachowiec" 091—3

Potrzebny miły słoneczny pokoik przy Al. Kościuszki — Długiej. Pośrednictwo wynagrodzę Oferty do „Głosu" dla „Majstra". 1150—2

Pokoju umeblowanego poszukuję w pobliżu Zgierskiej, Placu Kościelnego; może być z całodziennem utrzymaniem Oferty pod „Pol". 1155-2

Poszukiwana panienka do 4-o letniej dziewczynki, jak również do gospodarstwa. Pierwszeństwo ma niemka. Piotrkowska № 117, w podwórzu, Tajch. 1105—2

Poszukuję pannę frebIankę do 8 letniego chłopca. Konieczne świadectwa. Wiadomość: Cegielniana № 87, Znamirowska. 1123—3

Samochód ciężarowy 3 i pół tony tanio sprzedaje „Mercator" Piotrkowska 84; Telefon 887 037—5

Skrzypce stare i flet z słoniową kością, 13 kl. do sprzedania Składowa 26 m. 3, od 6 — 7. 1058—3

Skradziono portfel, zawierający 34 tys. mk gotówką, czek na 6 funt. sterlingów, dowód osobisty na im. Icka Nisenbauma oraz 4 świadectwa na krowy Al. 1-go Maja 87. 1078—3

Uczeń 8 klasy gimn. udziela lekcji. Wólczańska 43 m. 39. 169—3

Zagubione dokumenty.

Grauman Szlama zgubił paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 096 3

Jurecki Franciszek zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi.

Naftal Estera Bajla, Konstantynowska 7, zgubiła paszport, wydany przez b. władze niemieckie. 1144—5

Aron Izrael zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 30-3

Przętowski Aron zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 073—3

Pela Stanisław zgubił kartę powołania, wydaną w Brzezinach 43-3

Zarkowicz Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1099—3

Schmidt Klara zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 124—3

Stankowska Helena zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Wieluniu 1161—3

Szpicberg Wolf Leib zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, 172—

Tomaszewski Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania r. 1891. 1053—3

Wincygster Natan zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 1050—3

Wólk Fajga Udel zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi, 061—3

Zgubiono d. 24 stycznia świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych na imię Racheli Lenżanki, oraz kwit kooperatywy nauczycielskiej, wartości 2000 mk. Dokumenty te są unieważnione 1148—2

„MATURA"

KRAKÓW, GRODZKA 32—II.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów wstępnych za pomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Świetne wyniki, jedyna instytucja w Polsce. Informacje i prospekty bezpłatnie. Informacje w Łodzi. Wschodnia 62 (4—9). 1166—1

Wykwalifikowane

PIELĘGNIARKI

z długoletnią praktyką szpitalną przyjmują dyżury. Informacje w Ochronie kobiet, Zielona 11, między 10 — 1 i 4 — 7. 1064—2

Szarpacze

(Reiser) pojedynczy i podwójny w dobrym stanie kupię. Oferty pod „H. P." do „Głosu" 176—1

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 576—10

Akustikon

słuchawka elektryczna dla głuchego, mała, wygodna, okaz do sprzedania. Codz. od 2—3 Długa (Gdańska) 77 m. 14. 61 1

BUCHALTER

(chrześcijanin) z długoletnią praktyką biurową, b. kierownik biura, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty sub „J. K." do admin. „Głosu Polskiego". 1147—2

Kupuję

brylanty, djamenty złoto, srebro, zegarki, stare zęby Konstantynowska 7 Millich prawa oficyna I piętro. 779-15

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 6000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Maurycy Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86